Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 316 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sroda, 17 listopada 1926 r. Rok XI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — sekretarjat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firmzagranicznych o 100 procent drożej

Wielki obrachunek polityczny

z okazji dyskusji nad prowizorjum budżetowem

Pełna nienawiści mowa pos. Głąbińskiego — P. P. S. w opozycji

Sprawa dekretu prasowego odesłaną do komisji konstytucyjnej

Wrażenia ogólne

Wczorajsze całodzienne posiedzenie sejmu, zakończone dopiero o godzinie 9 wieczorem, poświęcone było całkowicie dyskusji nad expose budżetowem ministra Czechowicza. Dyskusję tę poprzedził tylko krótki, ale charakterystyczny wstęp, odkładający losy dekretu prasowego na całe dwa tygodnie.

Dobrze się stało, że do zasadniczej sprawy walki o wolność słowa i prasy, nie przyczepiono, jak tego chciała prawica, nowego zatargu konstytucyjnego pomiędzy sobą a rządem.

Istotnie dotąd nie jest jeszcze wyjaśnione, czy na mocy nowej ustawy konstytucyjnej, dopiero po wprowadzonej w życie, izba może przed upływem 14-dniowego terminu, kasować dekret z mocą ustawy.

Rząd co do tego jest zdania negatywnego w sejmie niema co do tego zgody. Lepiej ten konflikt, lub rozbieżność zdań, załatwić w normalnej drodze i nie rozstrzygać na skórze prasy tego sporu. Wolność prasy musi być zagwarantowana i obroniona poza wszelkiemi drobnemi domowemi nieporozumieniami.

Głównym momentem wczorajszej dyskusji budżetowej, która przybrała całkowicie charakter wielkiego obrachunku politycznego, były przemówienia pp. Głąbińskiego ze związku lud.-nar. i Marka z P. P. S.

Pierwszy reprezentował dobrze nam znaną opozycję reakcji przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego, jako rządowi przewrotu majowego i rządowi demokracji polskiej. Nic nowego p. Głąbiński nie miał nam do powiedzenia oprócz tego, że obozu tego nienawidzi, że państwo musi być nacjonalistyczne i tego, że narodowa demokracja i naród, to jedno.

Zupełnie inny charakter miała nowa opozycja, w której imieniu wystąpił pos. Marek. Ciężkie i gorzkie były słowa prezesa klubu socjalistów; tem cięższe, że bardzo stanowczo odgradzał się od opozycji prawicowej, że stwierdzał, iż ma zaufanie do czystości rąk i dobrej woli rządu, ale pos. Marek, a za nim jego klub, a za tym klubem i demokracja polska i klasa robotnicza domagają się czynów i faktów a te, które przytoczył pos. Marek, jego samego doprowadziły do postawienia tragicznego zapytania — po co więc był przewrót majowy. Pytanie to naturalnie prawica powitała z radością i zgiełkiem.

Nie po to je stawiał pos. Marek, bo była w jego mowie i odpowiedź Demokracja polska i klasa robotnicza czynnie pracowały dla zbudowania niepodległego państwa polskiego, aby w niem stworzyć i rozwinąć Polskę ludową. Ten sam cel przyświecał przewrotowi majowemu. Istotnie daleko od tego celu odsunęliśmy się, ale nie padły jeszcze ostateczne słowa, nie zaszły fakty decydujące i być może miały rację te kluby, które jak „Wyzwolenie", klub pracy, stronnictwo chłopskie, koło żydowskie, niemcy, nie wzięły wczoraj udziału w tym przykrym obrachunku politycznym, odkładając go sobie do dni najbliższych.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Wczorajsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godzinie 10.30.

Sprawa uchylenia dekretu prasowego

Po otwarciu obrad w sprawie porządku dziennego przemówił p. Kościałkowski (klub pracy) i w imieniu klubu pracy domagał się zdjęcia z porządku dziennego wniosku klubów poselskich o uchylenie mocy prawnej rozporządzenia prezydenta o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za znieważę władz i ich przedstawicieli.

Marszałek chcąc dać możność rządowi zabrania głosu co do interpretacji art. 44 konstytucji, zaproponował odesłanie sprawy do komisji konstytucyjnej, na co izba się zgodziła

Wybór wicemarszałka

Przystąpiono następnie do wyboru nowego wicemarszałka na miejsce ustępującego posła Płucińskiego. Przez aklamację wybrano posła Zwierzyńskiego Aleksandra (Zw. lud.-narod.). Wybór prawica powitała oklaskami.

Dyskusja na budżetem

Przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetu i expose ministra skarbu.

Pierwszy zabrał głos

POS. GŁĄBIŃSKI,

przedstawiciel Zw. lud.-narod.: Od przewrotu majowego rząd coraz bardziej odbiega od zasad, wskazanych konstytucją i praworządnością. Atmosfera majowa nietylko że nie minęła, ale nabiera charakteru chronicznego. Znamienny jest stosunek rządu do władzy prawodawczej. Wbrew wyraźnemu postanowieniu konstytucji, że sejm winien być zwołany, a nie zawołany, w październiku, zbieramy się dopiero w połowie listopada i to z powodu jakichś przeszkód, tyczących się ceremonjału, którego nie zna ani konstytucja, ani zwyczaje innych państw, o ile chodzi o zwyczajną sesję coroczną. Sejm jest teroryzowany i poniewierany w pismach, zbliżonych do rządu, a nawet materjalnie przez rząd popieranych. Rzeczą charakterystyczną jest, że w dekrecie prasowym zupełnie zapomniano, o ochronie władzy prawodawczej i ochronie obywateli, a mowa tylko o organach rządowych. Sejm nasz jest powołany także do kontrolowania rządu i przedewszystkiem powinien być przez ten rząd szanowany. Rząd postępuje bardzo nierozsądnie, jeżeli myśli, że przez obniżenie autorytetu władzy prawodawczej zdoła podnieść autorytet własny.

Tendencje podobne przechodzą do armji, o czem świadczą napady na posłów. Prezes komisji budżetowej: b. minister skarbu był napadnięty przez grono ludzi umundurowanych jako oficerowie i dotychczas nie udało się istotnie, czy też rzekomo, wykryć sprawców. (Głos na lewicy: **A wasze łapówki, co robiły, opłacane przez was?**).

Nie mogę odpowiedzieć, bo nie wiem, o czem pan mówi. (Wrzawa).

Są i inne symptomaty. W związku z wypadkami majowymi jeden generał trzymany był długo w więzieniu, a potem zwolniony bez usprawiedliwienia. Innych trzyma się w więzieniu za przestępstwa dawniejsze, za które jednak nie ścigano ich przed wypadkami majowymi. (P. Polakiewicz: **To jest sprzeczne z prawdą**). Natomiast inni nietylko są awansowani, ale odznaczani orderami. Jeden z tych generałów, otrzymawszy wybitne stanowisko, znowu wchodzi w kolizję z konstytucją, wydając nakaz bojkotu pewnego pisma.

Szereg enuncjacji i rozporządzeń tego rządu jest sprzeczny z konstytucją. Należy do nich także ów dekret prasowy. W ogólności rząd wprowadza do naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej niepewność, niejasność, a nawet tajemniczość. Powitaliśmy z zadowoleniem wiadomość że na czele rządu staje twórca i głowa zamachu majowego Józef Piłsudski. Mieliśmy nadzieję, że skończy się owa tajemniczość i dowiemy się, jakie są cele rządu i zamachu. Dotychczas jednak nie słyszeliśmy programu, a expose p. ministra skarbu omijało sytuację polityczną.

Nie wiemy, czy rząd zmierza do zmiany formy rządu, czy istotnie dąży do tego, aby nasze rządy republikańskie zamienić na monarchiczne. Jeżeli dąży do tego, to znowu nie wiemy, jaka to ma być monarchja, czy chodzi o monarchję konstytucyjną, jaka np. jest w Hiszpanji, we Włoszech, w Rumunji, czy w państwach skandynawskich, czy też chodzi o jakąś dyktaturę.

Tak samo nie wiemy, jaka jest polityka zagraniczna naszego rządu. Sądząc z pism rządowych i z inspirowanych artykułów prasy zagranicznej, nie życzymy sobie dobrych stosunków z Włochami i z Francją, natomiast dążymy do sojuszu z Anglją, niewiadomo czy opartego na samodzielności czy na wasalstwie. Wskutek tego rodzaju niejasności, mogą się w zagranicznych pismach ukazywać artykuły p. t. „Quo vadis Polonia?"

W kraju widzimy rozwielmożnienie się elementów przeciwspołecznych i przeciwpaństwowych, szczególnie na kresach wschodnich, a po części i na zachodnich.

Polityka rządu doprowadziła też do zupełnego rozstroju administracji. Ciągle się ją reformuje, a im większy dyletant, tem gorliwiej bierze się do reform. Stosuje się rugi względem ludzi doświadczonych i najdzielniejszych po to, aby ich zastąpić ludźmi partyjnymi.

Przechodząc do spraw gospodarczych, mowca zajmuje się analizą budżetu, przedłożonego sejmowi na rok 1927-1928, przyczem staje na stanowisku, że budżet ten formalnie tylko jest zrównoważony, faktycznie zaś zamyka się deficytem. Przyczynę tego poseł Głąbiński widzi w zbyt optymistycznem ze strony ministra skarbu preliminowaniu dochodów, dalej zwraca uwagę na wydatki, jakie należy dokonać na powiększenie płac urzędników, które to wydatki nie są w budżecie przewidziane w takim stopniu, w jakim być powinny. — Wreszcie mowca omawia nasz bilans handlowy, wyrażając pewne wątpliwości co do trwałości eksportu.

Z kolei imieniem klubu Ch. D. krótką deklarację złożył

POS. DUBANOWICZ,

który oświadczył, że warunkiem rzeczywistym równowagi finansowej jest silne i zdrowe tętno życia gospodarczego, obfitość i wydajność jego produkcji, nietamowanej przesadnym biurokratyzmem, dalej normalny rozwój życia społecznego. Największym jednakże wrogiem tej równowagi jest ułomny ustrój polityczny, wynikający z fatalnie skonstruowanego prawa wyborczego. Rychła naprawa ustroju państwowego, zapewniająca państwu harmonję jedności i ciągłości władzy, stała się już od dzisiaj kwestją bytu całego państwa. — Mowca wzywa wszystkie czynniki do zmiany obecnego ustroju na silny ustrój odpowiadający żywotnym potrzebom, oraz piastowej i jagiellońskiej tradycji narodu.

Po przemówieniu pos. Dubanowicza, przewodniczący wicemarszałek Dębski zarządził przerwę obiadową do godziny 3.30.

Po przerwie

Po przerwie przemawiał poseł Skrzypa (komunista), który w przeszło godzinnych wywodach, w czasie których został przywołany do porządku z zapisaniem do protokułu, zakończył przemówienie wnioskiem o odrzucenie prowizorjum budżetowego na znak protestu przeciwko faszystowskiemu rządowi.

POSEŁ KWIATKOWSKI (Ch. D.)

wyraził przekonanie, że pomyślne konjunktury gospodarcze, na które powołuje się minister skarbu, nie są wynikiem planowej akcji rządu. Budżet został oparty na dwóch czynnikach: strejku angielskim i aktywności bilansu handlowego, wywołanej spadkiem złotego i stosowaniem reglamentacji.

Przechodząc do spraw, dotyczących Górnego Śląska, mówca zauważył, że wynik ostatnich wyborów jest następstwem tego, że młodzi urzędnicy nie orjentują się dostatecznie w nastrojach ludności.

Dalej mówca wywodzi, że skuteczna walka z drożyzną może być prowadzona nie przez represje drobnych sprzedawców, ale położeniem ręki rządu na tych, którzy ceny dyktują. Mówca z uznaniem wita zapowiedź ankiety gospodarczej i reformy podatków.

Stronnictwo głosować będzie za odesłaniem budżetu do komisji.

POSEŁ MAREK (P. P. S.).

oświadcza, że nie spodziewał się, że po przewrocie majowym i zmianach konstytucji, sejmowi obecnemu danem będzie załatwiać budżet. Wypadki majowe, czy je nazwać rewolucją, czy zbrojną rekonstrukcją gabinetu, miały głębsze podłoże: rozdźwięk między sejmem i społeczeństwem. Każda rewolucja obowiązuje. Zwycięzca chwyta za gardło zwyciężonego przeciwnika i burzy zmurszałe gmachy. Tym razem jednak nastąpiło załamanie i swoiste polskie załatwienie rzeczy, a stąd szereg błędów, jak nierozwiązanie sejmu, brak programu rządowego, stąd niejasność, która przytłacza życie polityczne.

Mamy do zanotowania szereg posunięć tego rządu, które wskazują, w jakim kierunku on idzie. Klasa ziemiańska i obszarnicza ma znowu nabrać siły politycznej. Demokracja polska dożyła tej przykrej chwili, że pod najwyższemi auspicjami tworzy się nowe stronnictwo ziemiańskie, które ma opanować wszystkie placówki życia publicznego. Rząd powołał sfery gospodarcze na naradę, na której wysunięto hasło: bez eksperymentów.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Na widnokręgu politycznym

Najpoważniejszy Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Z fotografji spogląda na nas roześmiana twarz, otwarte szerokie usta o zdrowych mocnych zębach, a oczy mimo rozradowanego wyrazu całej fizjonomji są czujne i bystro obserwujące. Jest to Al.

Al, skrót imienia Alfred, t. j. Alfred Emanuel Smith, wybitny polityk demokratyczny w Stanach Zjednoczonych, który niedawno po raz czwarty olbrzymią większością wybrany został gubernatorem Stanu New-Jork. Al — zdrobnienia tego używają powszechnie, gdyż Alfred Smith jest obecnie jednym z najpopularniejszych polityków w Stanach Zjednoczonych i jest rzeczą zgoła możliwą, że wola wyborców w r. 1928 wyniesie go na stanowisko prezydenta.

Początki Ala są bardzo skromne. Ojciec jego popuchał taczki w porcie nowojorskim. Syn odziedziczył taczki po nim, ukończył szkółkę parafjalną, a pierwszym jego sukcesem życiowym było uzyskanie stanowiska na targu rybim w New Jorku. Miał lat 23, gdy jeden z przywódców Tammany Hall, organizacji demokratycznej wywierającej wpływ rozstrzygający na administrację New Jorku, odkrył młodego robotnika i zajął się jego wykształceniem politycznem i karjerą.

Młody Al zabiera pierwszy raz głos na zgromadzeniu publicznem i odnosi tak wielki sukces że Tammany Hall przenosi go z targu rybnego do administracji miasta. Mając lat 30 jest już posłem.

Karjera zadziwiająco szybka, lecz w Alu nie ma nic z parwenjusza, skromny i uczciwy, co nie da się powiedzieć o wielu jego przyjaciołach politycznych. W roku 1917 zostaje po raz pierwszy gubernatorem Stanu New Jorku. W roku 1920 przepada przy wyborach, lecz już w roku 1922 odnosi zwycięstwo nad magnatem prasowym Herstem i ponownie zajmuje naczelne stanowisko w najważniejszym stanie amerykańskim. Lata 1924 i 1926 dają mu dowody niezmiennego zaufania i popularności wyborców; ostatni zwłaszcza wybór był tryumfalny, gdyż Alfred Smith przeszedł niebywałą większością pół mil. głosów. Zawzięta kampanja Hersta, prowadzona przeciwko niemu w całych Stanach, nie zaszkodziła mu, przeciwnie, wzmogła jeszcze jego popularność. Na nic również nie zdały się intrygi w łonie partji demokratycznej Mac Adoo, zięcia zmarłego Wilsona, który dąży do prezydentury republiki i w Alu widzi głównego swego przeciwnika.

Wybory w Stanie New-Jork miały znaczenie doniosłe dla całych Stanów. Platformą wyborczą Alfreda Smitha była walka z Klux Klanem — Smith jest katolikiem, a potężna tajna organizacja wrogo się do katolicyzmu odnosi — opozycja przeciwko przewadze wielkiego kapitału i banków, a wreszcie, co jest rzeczą najważniejszą i dla popularności Ala decydującą, dążenie do zniesienia prohibicji i do przywrócenia wolnej sprzedaży alkoholu. To ostatnie hasło spotkało się z ogromnym oddźwiękiem w całych Stanach i wzmacnia szanse Ala przy następnych wyborach na prezydenta republiki.

Bank Polski nie będzie odrzucać weksli

za uchybienia formalne

Bank Polski stosował dotąd ostre rygory przy przyjmowaniu weksli, które odrzucano, o ile posiadały one jakiekolwiek uchybienia natury formalnej pod względem niewłaściwego ich wypełnienia. Narażało to kupiectwo łódzkie na poważne straty pieniężne oraz opóźniało niejednokrotnie finalizację tranzakcji kupieckich. Z uwagi na konieczność pójścia na rękę potrzebom handlu łódzkiego, Bank Polski zwrócił się do dyrekcji oddziału łódzkiego z rozporządzeniem, aby do stycznia postępowano pod tym względem liberalnie. (E)

Rzym, Jerozolima a intryga angielska,

czyli: co na to powie pan Dmowski?

Deklaracja lorda Balfoura, otwierająca żydom drogę do stworzenia osiedla narodowego w Palestynie, spotkała się z uznaniem i poparciem nietylko olbrzymiego odłamu świata żydowskiego, ale i całej niemal opinji światowej.

Niemniej życzliwą wobec idei angielskiej postawę zajął był i rząd polski w osobie poprzedniego ministra spraw zagranicznych, pana Aleksandra Skrzyńskiego, który żydom, emigrującym z kraju naszego do ziemi praojców, przyrzekł opiekę i poparcie państwa.

W rzeczy samej, niezależnie od takich czy innych zapatrywań na uregulowanie sprawy żydowskiej w Polsce; niezależnie od takich czy innych ocen układu stosunków i prądów ideowych wewnątrz samej ludności żydowskiej, trudno nie dostrzec i nie stwierdzić doniosłych a dodatnich następstw, jakie zorganizowany ośrodek narodowy żydów w Palestynie mieć może i dla kultury żydowskiej i dla kultury wszechludzkiej.

Obojętny na te następstwa może być tylko człowiek nie znający i nie rozumiejący udziału twórczości semickiej w bilansie naszej cywilizacji.

Wymieńmy takie na przestrzeni wieków imienia, jak: Mojżesz, Jezus, Spinoza, Marks, i — spróbujmy je ze splotu naszych myśli, z ogniska naszych uczuć wykreślić!..

Wraz z imionami temi wypadłoby nam zrzec się śród naszej puścizny pierwiastków tak zasadniczych, że aż niemal podświadomych; tak głębokich, że aż niemal wrosłych w podstawy czucia i myślenia.

Nietylko więc dla żydów, ale i dla tych wszystkich narodów, śród których żydzi żyją rozproszeni, sprawą niebylejakiej doniosłości jest zagadnienie, czy Izrael ma być śród narodów tułaczem i to tułaczem wiecznym, czy też i jemu przysługuje prawo do zbudowania własnego domu na ojczystej ziemi i do uprawiania duchowych i materjalnych dóbr w tym kierunku, jaki za najbardziej zgodny uzna ze swą świadomością narodową.

Pisaliśmy na tem miejscu, że palestyńskie aspiracje żydów przestały dziś już budzić obawy nawet w watykańskich sferach katolicyzmu, t. j. tam, gdzieby, pozornie, najwięcej ich budzić mogły Z osiedlem narodowem żydów w Jerozolimie Watykan pogodził się, jako z najzupełniej naturalnem zjawiskiem historji. W Palestynie leżą najcenniejsze pamiątki chrześcijaństwa. Wszystka ziemia Palestyny jest ziemią dla chrześcijan świętą. Wszelako stolicą katolickiego chrześcijaństwa nie jest Jerozolima, lecz Rzym. A przytem, papiestwo pamięta, że zbiorowym i wielokrotnym całego zachodniego chrześcijaństwa wysiłkom nie udało się Grobu Zbawiciela wyrwać z rąk muzułmanów.

Czyżby więc, nie mogąc przez czas tak długi obronić Jerozolimy przeciw turkom, chciało dziś papiestwo bronić jej przeciwko żydom? Przeciw jej prawowitym, historycznym dziedzicom.

To też nie ze strony Rzymu katolickiego przychodzi najnowszy protest przeciw emigracji żydowskiej do Palestyny i związanej z emigracją tą ideologji.

Rzym nacjonalistyczny, Rzym faszystowski chce dźwignąć tym razem zaporę na drodze reemigracji żydów.

Nie Rzym Piusa XI, ale Rzym Mussoliniego postanowił przekreślić inicjatywę lorda Balfoura i oparty na niej Jewish National Home.

— Eksperyment sjonizmu — orzeka pan Franciszek Coppola, urzędowy wykładnik mussolinizmu —jest nieporozumieniem, wynikającem z trzech dwuznaczników, jakie go warunkują.

— Dwuznacznik pierwszy polega na przesłance, jakoby żydzi byli narodowością. Dwuznacznik drugi, to — mniemanie, że ruch reemigracyjny żydów w kierunku Palestyny ma podłoże religijne i patrjotyczne. Dwuznacznik, wreszcie, ostatni, polega na błędnem przeświadczeniu o rolniczych i przemysłowych zadatkach ekonomicznego rozwoju Palestyny.

Naprzekór tym trzem przesądom faszyzm włoski stawia stanowcze : „jednoznaczne" tezy:

1) żydzi nie są i nigdy nie będą narodem;

2) osiedle żydów w Palestynie jest intrygą imperjalizmu wielkobrytańskiego;

3) Palestyna jest ziemią umarłą, nie przedstawiającą żadnych podstaw dla nowoczesnego rozwoju gospodarczego.

Na uwagę zasługują zaciekłe, pełne nienawiści, wyrazy, jakimi włoch-nacjonalista piętnuje emigracyjny prąd żydowski z Europy wschodniej, t. j. wychodźtwo semitów polskich i rosyjskich.

— Znaczna część napływu do Palestyny — czytamy — składa się z żywiołów, uchodzących przed nędzą, pogromem lub poprostu niższością kulturalną, stanowiąc zwarty zastęp ateistów i wolnomyślicieli. Pochodząc z najbardziej zakażonych ognisk krzywdy społecznej, burzycielskiego fanatyzmu, materjalizmu anarchistycznego i apokaliptyzmu, reprezentują to, co stanowi truciznę dla zdrowia społecznego i dynamit dla budowy państwowej. Zaledwo osiadłszy w Palestynie, natychmiast szczepią tam socjalizm, bolszewizm, walkę klas, strejki i rozruchy wywrotowe..

Czytając tak namiętne i burzliwe oskarżenia, czytelnik radby spytać ich krewkiego autora: kogo on tak zaciekle oskarża? i kogo tak zapalczywie broni?

— Czy żydów przed Palestyną? Czy Palestyny przed żydami?

— I dlaczego właśnie nacjonalista odmawia żydom prawa do nacjonalizmu?

Napróżno szukaliśmy na pytania te odpowiedzi na linji ideologji faszystowskiej. Odpowiedź leży w dziedzinie bardziej określonej i konkretnej: w dziedzinie faszystowskiego interesu.

Faszyzm, zagrożony w chwili obecnej przez niepokoje wewnętrzne, szuka ratunku dla się w powodzeniach zagranicznych. I nie mogąc osiągnąć powodzeń, próbuje zagranicznych hazardów.

Takim hazardem jest dla Mussoliniego — Azja Mniejsza. U jej brzegów, w jej portach, faszystowski imperjalizm oddawna pragnie zapuścić włoską kotwicę zaborczą. Ale widzi wybrzeża opanowane przez Anglję i Francję. Stąd podżegawcza wszędy ze strony faszyzmu propaganda bądź przeciw Francji, bądź przeciw Anglji.

Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że nasi nacjonaliści tłumaczą wszystkie zdarzenia światowe działaniem intrygi żydowskiej. Aliści nacjonaliści włoscy odwrócili ten zwyczajowy tryb pojmowania dziejów: palestyńską ideologją żydów tłumaczą, jako intrygę angielską.

Można i tak, skoro się znajdzie naiwnych, którzy temu uwierzą. Ale co na to powie pan Dmowski?

J. Przemyski.

Kłopoty Imperjum brytyjskiego

Na marginesie poufnej konferencji premjerów w Londynie

Po raz trzeci od zakończenia wojny europejskiej zebrała się w Londynie konferencja premjerów imperjum brytyjskiego.

Niewątpliwie obrady toczą się obecnie w warunkach bez porównania gorszych, niż poprzednio.

Złożyło się na to bowiem wiele przyczyn polityki międzynarodowej, ale w pierwszym rzędzie wysuwają się na czoło wewnętrzne kłopoty Anglji, które w dużym stopniu musiały podwoić jej prestige wśród narodów kolonjalnych i dominjalnych.

Półroczny strejk węglowy, zaostrzony właśnie w chwili przyjazdu premjerów kolonjalnych do stolicy Anglji, zwiększający istniejącą już ilość bezrobotnych w innych gałęziach produkcji przemysłowej oraz powodujący olbrzymie straty w eksporcie angielskim na długie miesiące, jeśli nie lata, przez utratę rynków zbytu, utrudni gabinetowi londyńskiemu jego stanowisko wobec przedstawicieli rządów kolonialnych. Trzeba bowiem jasno uświadomić sobie, że na toczącej się konferencji dezyderaty i postulaty wypłyną nie od jednej strony, lecz od stu stron, ściśle mówiąc ze strony Anglji pod adresem kolonji, oraz ze strony tych ostatnich pod adresem Londynu.

Zacznijmy od postulatów kolonjalnych. Oczywiście znaczna ich część obracać się będzie około zagadnień natury politycznej, tak jak to było na ostatnich dwóch konferencjach. Przedstawicielom kolonji zależeć będzie na większem niż dotychczas usamodzielnieniu ich, na emancypacji z pod wpływów władzy centralnej, na zapewnieniu stałego i regularnego oddziaływania na politykę zagraniczną Anglji. Jakkolwiek te postulaty mogą być dla rządu angielskiego niemiłe trudno jednak przewidywać by na tle ich przyszło do poważniejszego rozdźwięku, gdyż żadna z kolonji w swych postulatach nie wybiega tak daleko, by realizacja ich mogła grozić jedności, imperjum brytyjskiego, głęboki zaś rozum stanu rasy anglo-saskiej i doświadczenie wieków w sprawach polityki kolonjalnej nakazują wyrzeczenie się taktyki zadańnień i nieustępliwości i pójścia po drodze kompromisu, który coraz trwalszymi więzami łączy kolonje z metropolią, mimo, iż nieraz pozory mogłyby temu przeczyć.

Sądzimy więc, że istotne trudności wynikają na konferencji premjerów nie na tle zagadnień politycznych, lecz gospodarczych, oraz nie w dziedzinie postulatów kolonjalnych, lecz odwrotnie — żądań angielskich wobec kolonji.

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów gospodarczej sytuacji powojennej w Anglji jest dwumiljonowa rzesza bezrobotnych. Ogół przypuszcza się, że zastój w wielkim przemyśle angielskim jest spowodowany rozwojem przemysłu w kolonjach i dominjach, które w ciągu czterech lat wojny europejskiej pozbawione normalnego dowozu z Anglji, czy to w obawie przed niebezpieczeństwem niemieckich łodzi podwodnych, czy też wskutek dostosowania przemysłu angielskiego do potrzeb dziennych — skazane zostały na własną samowystarczalność. Chwilowy niedostatek przemysłowych wyrobów angielskich na rynkach kolonjalnych okazał się w konsekwencji nadzwyczaj pożyteczny dla samych kolonji, bowiem nolens volens musiały one własnymi środkami rozwinąć pewne działy przemysłu, a tem samem uniezależnić się gospodarczo od metropolji.

Rozwój przemysłu w kolonjach jest więc jedną z przyczyn zastoju na rynku angielskim. Druga przyczyna, ważniejsza nawet od pierwszej jest konkurencja przemysłu amerykańskiego, coraz obficiej opanowującego kolonje i dominja angielskie.

Kilka liczb poniżej podanych uwypukli nam tempo wzrostu importu amerykańskiego i zaniku angielskiego do dominjów.

W 1913-14 roku wywóz Anglji do Kanady stanowił 20,7 proc. importu kanadyjskiego, gdy w 1923—1924 r. doszedł już tylko do liczby 17,2 proc. W tymże okresie czasu import amerykański do Kanady podniósł się z liczby 65 proc. do 67,3 proc. Wywóz Anglji do Australji w 1913-14 roku wynosił 52 4 proc., w dziesięć lat później spada do liczby 45,2 proc., gdy jednocześnie import amerykański wzrasta w tychże latach z 13,9 proc. do 24,6 proc. Dowóz angielski do Nowej Zelandji zmniejsza się w okresie wspomnianych dziesięciu lat z 51,5 proc. do 47,8 procent, dowóz amerykański zwiększa się z 11,6 proc. do 16 proc. Wreszcie w Południowej Afryce import z Anglji spada z 54,4 proc. do 52,1 proc., gdy zarazem dowóz ze Stanów Zjednoczonych wzrasta z 9 5 proc. do 12,9 proc..

Liczby powyższe są więc nadzwyczaj charakterystyczne, a wymowa ich nabierze większego jeszcze znaczenia skoro przypomnimy, że import angielski nie jest ograniczony żadnemi cłami wwozowemi, gdy wręcz odwrotnie towary amerykańskie obłożone są rozmaitego rodzaju podatkami.

Konkurencja amerykańska staje się z dnia na dzień dla Anglji coraz bardziej niebezpieczna i jest poważną przyczyną powodującą zastój na przemysłowym rynku angielskim oraz zmniejszenie się angielskiego bilansu handlowego.

Dlatego też zagadnienie walki z przemysłem amerykańskim w kolonjach angielskich musi być jednym z ważnych punktów obrad konferencji imperjum brytyjskiego. Postulaty rządu angielskiego odnosić się będą do zwiększenia utrudnień dowozowi amerykańskiemu. Premjerzy kolonialni niezbyt chętnie na tę propozycję pójdą, a w każdym razie nie zadosyć uczynią jej zadarmo. Będą domagać się zapłaty ze strony rządu angielskiego, zapłaty w dziedzinie swych żądań politycznych za pewne ustępstwa na terenie gospodarczym.

Cały powyższy splot zagadnień jest dylematem nadzwyczaj trudnym do rozwiązania i wymaga zastosowania z obu stron taktyki subtelnej i dyskretnej. Może dlatego też obrady konferencji premjerów toczą się poufnie przy drzwiach szczelnie zamkniętych przed politykami i publicystami wszystkich obozów i partji.

m. p.

Dyskusja nad prowizorjum budżetowem

(Dokończenie)

W skład komitetu ekonomicznego nie wszedł minister spraw wewnętrznych, którego zadaniem jest walka z drożyzną. Do rady opinjodawczej powołano samych przedstawicieli sfer kapitalistycznych.

Udział w rządzie ministrów Meysztowicza, Niezabitowskiego i Staniewicza przesądza kwestję reformy rolnej, a w odłożeniu tejże kryje się wielkie niebezpieczeństwo.

Dekret prasowy jest kagańcem nie tylko na prasę, ale wogóle na swobodę w państwie. Rezultaty jego będą najgorsze, jeżeli sejm nie spełni swego obowiązku i nie uchyli ustawy, która stanowi pogwałcenie zaprzysiężonej przez ten rząd konstytucji.

Stronnictwo mówcy musiało przejść do opozycji, aby zwrócić uwagę rządu, że ta wspólna biesiada burżuazji z rządem kosztem ludu musi się skończyć. **Mamy zrozumienie dla czystych rąk i dobrej woli tego rządu, lecz to nie wystarcza.** Opozycja nie dopuści, aby wrzód, rozcięty w maju, wezbrał nanowo.

POSEŁ LANGE

oświadczył, że klub „Wyzwolenie" opinję swoją o budżecie wypowie dopiero po rozpatrzeniu jego w komisji budżetowej, przyczem położył szczególny nacisk na konieczność uzdrowienia zaniedbanego i coraz bardziej paczonego dzieła reformy rolnej.

POSEŁ MATAKIEWICZ

(klub katolicki) wyraża nadzieję, że minister skarbu dotrzyma obietnic rządu wobec rolników i małych rękodzielników co do taniego długotrwałego kredytu i będzie się sprzeciwiał inflacji oraz będzie unikał niepotrzebnych eksperymentów.

POSEŁ LUBARSKI

w imieniu klubu ukraińców oświadcza, że klub ten nie przyjmuje do wiadomości expose ministra skarbu i nie ma zaufania do rządu.

POSEŁ ROGUSZCZAK (N. P. R.)

oświadcza, że rząd nie przedłożył programu gospodarczego, a minister skarbu ograniczył się do ogólnikowych uwag o preliminarzu. Zagadnienie poprawy bytu urzędników nie da się rozstrzygnąć paljatywami i dopóki rząd nie wskaże konkretnych źródeł, budżetu nie można uznać za zrównoważony. Stronnictwo mówcy będzie głosowało za odesłaniem preliminarza do komisji, co nie przesądza jednak stanowiska jego do rządu.

Głosowanie

Po przemówieniach szeregu posłów, którzy wypowiadali się czy to za odrzuceniem preliminarza, czy też za odesłaniem go do komisji budżetowej, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem posła Skrzypy (komunisty) o odrzucenie budżetu w pierwszem czytaniu.

Wniosek ten został odrzucony, a preliminarz budżetowy odesłano w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej.

Po odczytaniu interpelacji, marszałek oznajmił, że prace sejmu polegać teraz będą głównie na pracach komisji budżetow., a terminu plenarnego posiedzenia nie wyznacza wobec braku materjału.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Marszałek Piłsudski w sejmie

nie wygłosi przemówienia

Nasz warsz. koresp. telef.:

W dniu wczorajszym podczas posiedzenia sejmu o godz. 4.45 przybył do sejmu premjer marszałek Piłsudski i udał się do mieszkania prywatnego marszałka Rataja, odbył z nim 20-minutową konferencję o najbliższych pracach sejmu.

Pogłoski o tem, że premjer marszałek Piłsudski zabierze głos w sejmie, okazały się nieprawdziwe.

Pomnik nieśmiertelnego Fryderyka Chopina stanął pośród nas

Zdala od gwaru wielkomiejskiego, w głębi parku łazienkowskiego, przy najpiękniejszej alei stolicy, stanął potężny pomnik najgenjalniejszego muzyka polskiego, Fryderyka Chopina. U stóp jego zgromadzili się przedstawiciele całego narodu z reprezentantami najwyższych władz na czele, a obok nich delegaci wszystkich niemal kulturalnych państw świata. W obecności olbrzymich tłumów, przy dźwiękach utworów nieśmiertelnego mistrza, spadły płótna, zasłaniające potężne dzieło Wacława Szymanowskiego, pod którem złożono mnóstwo wieńców, jako dowód bólu i podziwu dla mistrza.

Uroczystość niedzielna była wielką manifestacją Polski i całego świata kultury dla jednego z największych genjuszów ludzkości. — Twórczość Chopina jest zjawiskiem, którego znaczenia nie można mierzyć zwykłą miarą tryumfu artystycznego. W historji muzyki zajmuje ona stanowisko odrębne nietylko jako przejaw absolutnego piękna w muzyce, lecz także jako objawienie nieznanych form i nastrojów. Dla Polski znaczenie jej jest nieskończenie większe: stanowi ona afirmację genjuszu polskiego, stawia nas na najwyższym szczeblu wartości kulturalnej.

Znaczenie Chopina nie jest jeszcze w społeczeństwie tak docenione, jakby wymagała tego miara jego zasług. Teraz, kiedy pomnik artysty stanął pośród nas, powinna rozpocząć się energiczna propaganda dzieła chopinowskiego. — A nie przyjdzie to z trudnością: ktokolwiek słyszał choć raz ballady, nokturny, czy mazurki Chopina, musi je pokochać na zawsze...

Sławiony wreszcie w Warszawie pomnik po długich latach borykania się społeczeństwa z najróżnorodniejszemi przeszkodami, z których nie wszystkie czynili tylko — zaborcy, będzie godnem spłaceniem przez nas długu, wobec Chopina, za sławę przymnożoną narodowi i wielkopomne jego dzieło.

* * *

Obok podniosłej wartości pomnika i jego doniosłej roli w stolicy państwa, podnieść należy i realną, doraźną, t. j. zachęcić zarząd państwowych ogrodów to pośpieszne, w miarę możności, jeszcze w tym czasie ukończenie robót przy otoczeniu pomnika.

Dotychczas bowiem zdążono na ustalony termin ledwie z robotami

Odsłonięty w niedzielę pomnik Chopina w chwili składania wieńców przez przedstawicieli obcych rządów i delegacje.

najkonieczniejszemi. Trzeba więc możliwie szybko uprzystępnić do niego dostęp do Alei, aby mieszkańcy Warszawy, a także i przybysze, mogli oglądać pomnik zbliska i w odpowiedniem otoczeniu. Wyjątkowo ciepła aura jesieni pozwala na to jeszcze w tym roku.

Pan prezydent Rzplitej Mościcki, a po bokach kardynał Kakowski i marszałek sejmu Rataj na odsłonięciu pomnika Chopina.

Delegacja ziemi sochaczewskiej z wieńcem przed pomnikiem Chopina

Dalsze losy dekretu prasowego

Co mówi pos. Polakiewicz

o zwołaniu komisji konstytucyjnej

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W czasie wczorajszej mowy swojej poseł Marek zwrócił się do posła Polakiewicza z wezwaniem, aby jaknajprędzej zwołał jako prezes posiedzenie komisji konstytucyjnej, która ma ostatecznie załatwić sprawę wniosku o uchylenie dekretu prasowego. Ponieważ wczoraj do późnego wieczora posiedzenie to nie zostało wyznaczone, klub sprawozdawców zwrócił się do posła Polakiewicza z zapytaniem w tej sprawie. Poseł Polakiewicz oświadczył:

„Pan marszałek Rataj enuncjował na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, że wniosek komisji prawniczej w sprawie dekretu z dnia 4 listopada odsyła do komisji konstytucyjnej, a to w celu osiągnięcia na terenie komisji uzgodnienia rozbieżności interpretacji przez sejm i rząd art. 44 konstytucji, mówiącego o terminie przedkładania sejmowi dekretów. Chcąc osiągnąć rzeczywiste porozumienie, zdecydowałem się przed wyznaczeniem terminu posiedzenia komisji porozumieć się z rządem. Celem przecież posiedzenia komisji, której przewodniczę, ma być uzgodnienie stanowisk, a nie kontynuowanie zatargu. Ponieważ nie chcę komisji stawiać przed sytuacją nieprzygotowaną, zakomunikuję decyzję o dacie posiedzenia po porozumieniu się z ministrami sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Uważam sprawę dekretu prasowego za zbyt poważną, aby ją nie traktować w sposób jaknajbardziej celowy.

Protestowany weksel ministra skarbu

Sensacyjna historja b. min. Zdziechowskiego, którą bada najwyższa izba kontroli

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Od kilku dni członkowie naczelnej izby kontroli prowadzą w min. skarbu dochodzenie w sensacyjnej sprawie. Chodzi mianowicie o zaprotestowany weksel b. ministra skarbu pos. Zdziechowskiego.

Historja tego wekslu jest następująca: Firma „Century", która prowadzi eksploatację puszczy Białowieskiej, wzamian należnej za eksploatację raty, wystawiła weksel na 11.500 funtów szterl. Weksel ten ministerstwo kolei przesłało do stoczni gdańskiej, jako należność za roboty dla tegoż ministerstwa prowadzone. Stocznia gdańska zażądała na wekslu żyra ministra skarbu. P. minister żyro położył; weksel został w ten sposób w jednym z banków angielskich zdyskontowany. Gdy nadszedł termin płatności, weksel przez przeoczenie, czy też przez niedbalstwo nie został wykupiony, wobec czego przesłano go do protestu.

Obecnie delegacja najwyższej izby kontroli prowadzi w min. skarbu dochodzenie, które ma rzucić światło na ten jedyny w swoim rodzaju wypadek skarbowy.

Górnicy angielscy przyjmą

rządowy projekt porozumienia

LONDYN, 16 listopada (Pat.). Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z zagłębi węglowych, przebieg i dotychczasowe rezultaty głosowania nad rządowym projektem porozumienia pozwalają sądzić, że propozycje rządu zostaną przyjęte. Większość głosujących opowiedziała się za przyjęciem projektu.

W niektórych zagłębiach uznano przeprowadzenie głosowania za zbyteczne wobec faktu, że górnicy tych zagłębi, z wyjątkiem nielicznej grupy, przystąpili już poprzednio do pracy w kopalniach, a miejscowe związki górników zgłosiły formalną zgodę na przyjęcie propozycji rządu.

Ekspansja konserwy krakowskiej

Organizacja oddziału warszawskiego

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie organizacyjne stronnictwa prawicy narodowej w Warszawie, stanowiącego niejako oddział autonomiczny krakowskiej macierzy stronnictwa. Na zebranie przybyło zgórą 100 osób, między innemi delegaci z Krakowa z hr. Zdzisławem Tarnowskim na czele.

Przewodniczył ks. Janusz Radziwiłł. Przemówienie wygłosił J. Radziwiłł, dr. Jan Bobrzyński, Artur Dobiecki i redaktor Beauprai. Hr. Zdzisław Tarnowski i Stanisław Dąmbski przedstawili programowe zasady stronnictwa i krakowskiej szkoły konserwatywnej, która obecnie dąży do ekspansji poza mury Krakowa na cały obszar Rzeczypospolitej.

Wybrano następnie wydział warszawski stronnictwa w następującym składzie: prezes ks. J. Radziwiłł, zastępca min. Targowski, b. podsekretarz stanu Popławski, mec. Suligowski i sekretarz dr. Bobrzyński.

Tegoroczni laureaci Nobla

Prof. Franck, laureat Nobla, za działalność w dziedzinie fizyki. Prof. Zsigmondy, tegoroczny laureat Nobla za działalność w dziedzinie chemji.

Echa święta oficerskiej szkoły sanitarnej

Defilada kompanji sanitarne j przed wicemin. Konarzewskim.

Sanitarjuszki szpitala szkolnego suną „gęsiego" na wspólny obiad z podchorążymi i ich dowódcami.

Oficerska szkoła sanitarna w Warszawie po raz pierwszy obchodziła uroczyste swe święto z okazji otwarcia nowego roku szkolnego. Na uroczystość zjechali się licznie zaproszeni goście, a więc: gen. Konarzewski, pierwszy wicemin. spraw wojsk., gen. Dreszer, gen. Górecki, gen. Rogalski, płk. Rupert, szef wojsk sanitarn., ppłk. Miszewski, dowódca baonu sanitarnego oraz wielu oficerów z sanitarnego korpusu. Po mszy św. odbyła się na dziedzińcu szpitala Ujazdowskiego defilada wychowanków szkoły. Defiladę przyjął gen. Konarzewski, który przemawiał do podchorążych, życząc im pomyślnej pracy w nowym roku szkolnym.

Po akademji, która odbyła się w pięknej sali honorowej starego zamku ujazdowskiego, udekorowanej portretami marszałka Piłsudskiego i prezydenta Mościckiego, cały personel etatowy szkoły zasiadł przy wspólnym stole biesiadnym w korytarzach gmachu szkoły sanitarnej.

Uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju. Wyczuwało się pełne zaufanie podchorążych, z jakiem odnoszą się do swego dowództwa, z drugiej strony zamiłowanie pracy zawodowej tak wśród oficerów jak i wychowanków szkoły.

Mówiący film
zawładnie wkrótce światem

Dr. Kurt Kolb, kierownik akustyki przy zdjęciu fotograficznem pierwszorzędnego fonofilmu, czyli filmu mówiącego, tak pisze w „Berliner Tageblatt" z dnia 13-go b. m. o tym najnowszym wynalazku:

Już blisko od siedmiu lat, wynalazcy duńscy, inżynierowie Axel Petersen i Arnold Poulsen, oraz kilku innych wynalazców, pracowali nad rozwiązaniem zadania Mówiącego Filmu. Z samego już początku doświadczeń uznano za rzecz konieczną, aby fale głosowe tak przenosić na akcję filmu żeby nietylko spełniły zasadniczy warunek, to jest zachowały ścisłą jednoczesność z akcją odtwarzaną na filmie świetlnym, lecz nadto, żeby utrwalały wszelkie wartości i subtelności muzyki i mowy, to jest odtwarzały każde drgnienie głosu, aż do najwyższych i najniższych tonów.

Ostatni ten warunek osiąga się przy fonofilmie tym sposobem, że podczas zdejmowania, czyli fotografowania dźwięku, nie używa się żadnych membran grubszych, albo części, mechanicznie ciężkich, tylko posługuje się wyłącznie mikrofonem, chwytającym najwyższe, a dla ucha ludzkiego dosłyszalne, drganie głosów, odtwarzającym je zaś w sposób bezwzględnie czysty.

Takich zdjęć głosowych, przenoszonych na użytek fonogramu, dokonywa się bez używania przytem wszelkich przyrządów lejkowatych lub innych w tym rodzaju, które zmieniają i zniekształcają dźwięki.

Osoby lub instrumenty, których mowę i dźwięki się fotografuje, nie potrzebują zajmować żadnej z góry przepisanej pozycji przed mikrofonem, jak się to dzieje np. przy zdjęciach przed gramofonem. Przeciwnie, rzeczą jest możliwą, np. przy zdjęciach świetlnych, odtwarzanie zupełnie naturalne każdego szmeru, nawet z odległości kilkuset metrów.

Strumień elektryczny, wytworzony przed telefonem, ulega wzmocnieniu zapomocą specjalnego aparatu, który przeistacza zarówno warjacje prądu, jak i światła i fotografuje je jaknajdokładniej na zwykłym ruchomym filmie, tak jakby nie chodziło wcale o zdjęcia tonu, ale o zwykłe zdjęcia na rzecz kręconego filmu. Fonofilm wytwarza się i kopjuje tym samym sposobem, co film obrazowy.

Tak więc, chcąc naprzykład sfotografować odgłos warty, maszerującej ulicą, na dowolną odległość mikrofonu (ucho elektryczne), czyli obok zwykłego przyrządu kamery filmowej i obok drugiego uzupełniającego aparatu ustawia się fonofilm, który rejestruje równocześnie wszelkie objawy akustyczne, a operacja jest taka sama, jak przy zwykłem kręconem zdejmowaniu filmu obrazowego.

Przy odtwarzaniu filmu akustycznego, proces zdejmowania ujawnia się również w porządku przeciwnym. Film obrazowy uwidacznia się na zwykłym projektorze, a należący doń fonofilm, połączony z nim zapomocą małego przyrządu, odtwarza równocześnie wszystkie tony. W aparacie tym wysyła się światło zapomocą lampy, przy ruchomym fonofilmie, przez co odtwarzają się te same zmiany światła, które film chwycił podczas zdjęcia. Zapomocą wrażliwej na światło komórki, zamienia się te zmiany światła na elektryczne impulsy prądu, a te znów (podobnie, jak się to dzieje przy zdjęciach radjowych) doprowadza się do specjalnego aparatu głośno mówiącego, który znów odtwarza dźwięk, zawarty w fonogramie, w sposób głośny i wyraźny.

Przy odtwarzaniu filmów mówiących używa się zatem tych samych przyrządów projekcyjnych, używanych w każdem kinie. Stawia się obok aparat powtarzający dźwięk fonofilmu, którym aparat kinowy posługuje się w ten sam sposób, jak zwyczajnym przyrządem kręconym.

Żywa krew w zwiędły organizm
Odświeżanie machiny urzędniczej

W związku z dokonywującemi się zmianam: na wyższych stanowiskach państwowych prasa prawicowa podnosi od dłuższego czasu wrzaskliwe larum, przetykane często gęsto soczystym paszkwilem na Nowaczyńskiego; a oddająca się notorycznie ziemiaństwu „Warszawianka" zakonkludowała krótko, węzłowato, że jest to — militaryzacja administracji państwowej. Przywykliśmy oddawna, niestety do inwektyw prawicy, nie poniżymy się przeto do tego, by z nią polemizować. Nie wątpimy również w to, że p. Stroński i jego redakcja posiadają atawistyczną niechęć do wszystkiego, co ma jakąś styczność z wojskiem — za wyjątkiem może intendentury — nie wdając się przeto w polemikę z nim co do tego, czy istotnie ma miejsce militaryzacja, czy też jest to tylko wytwór zalęknionej jego *wyobraźni, chcemy poruszyć jedynie sprawę znaczenia*, jakie ze względu na nasze specyficzne warunki mieć może wejście do administracji państwowej szeregu nowych ludzi, między innymi i także i z wojska.

Nasza administracja państwowa tworzyła się w okolicznościach mało sprzyjających odpowiedniemu doborowi ludzi. Pierwsze jej zręby powstały, jak wiemy, w latach 1918-20, t. j. w okresie gdy wszystkie elementy bardziej czynne i ideowe niosły ofiarę krwi i życia w walce o byt i granice Rzeczypospolitej. Skutkiem tego pierwsze kadry urzędnicze zapełnili bądź ludzie zbyt głęboko tkwiący nawykami i sposobem myślenia w epoce niewoli i trójlojalności, bądź też — mamy tu na myśli ludzi młodszych — ci, którzy osobiste bezpieczeństwo i wyrachowania kładli wyżej nad dobro państwa. Do tego dodać należy całą t. zw. fachową spuściznę po zaborach, zwłaszcza z zaboru austrjackiego i rosyjskiego. To spowodowało, że administracja nasza nie posiadła, ani dość wartościowych ideowo kadrów, ani też dobrych tradycji.

Z chwilą ukończenia wojny nastąpiło wprawdzie pewne uzupełnienie machiny urzędniczej elementem związanym ściślej z walką o państwo, dla którego Rzplita była wobec tego wartością najzupełniej żywą i realną. Ale uzupełnienie to mogło być tylko bardzo częściowe, gdyż większość wyższych zwłaszcza lub samodzielnych stanowisk pozostało w rękach ludzi dłużej w administracji pozostających i wobec tego już zaawansowanych. Wszystkie zatem elementy bardziej niezależne; ambitne albo pozostały nadal w wojsku, albo też szukały oparcia poza administracją państwową, w instytucjach prywatnych lub społecznych. Wyszło to im i wojsku niewątpliwie na dobre ale nie przyczyniło się do odświeżenia nowym *i bardziej ideowym elementom* społeczności urzędniczej.

To też gdy pod wpływem korupcji politycznej i indolencji sejmu machinę państwową zaczęły podmywać swymi wpływami wszystkie kluby i stronnictwa polityczne, gdy interes publiczny był przez możnych tego świata widocznie poniewierany dla korzyści partyjnych lub osobistych, kadry urzędnicze nie okazały się dość odporne na nacisk i pokusy i dały się porwać prądowi biurokracji i nieróbstwa, a czasem i przedajności.

Kto na tem cierpi — zbyteczne dziś mówić. Zbyteczne jest też dowodzić, jak bardzo potrzebne jest oczyszczenie administracji z balastu nierobów i karjerowiczów, ludzi słabych i przedajnych, tchórzów i sobków. Musimy kadry urzędnicze spoić elementem żywym a zdrowym, dla którego Polska i służba dla niej są czemś więcej, niż źródłem utrzymania mniej lub więcej wygodnego. Urzędnik i państwo to nie pracownik i chlebodawca, to rolnik i jego zagon, to twórca i jego dzieło, to żołnierz i jego czyn. To przekonanie, tę wysoką kwalifikację ideową wpoić musimy w nasze — dziś zwiędłe często, choć jeszcze młode — kadry urzędnicze. Tak, jak w armję wielki wysiłek pracy narodu wpaja poczucie honoru i szczytności służby, tak też w masę urzędniczą tchnąć musimy poczucie i zrozumienie doniosłości ich pracy.

A to nie da się uczynić bez zasilenia dawniejszych kadrów elementem nowych, nie zmechanizowanym jeszcze i żywotnym. Elementu zaś tego szukać należy zarówno w środowisku pracowników prywatnych, jak i w wojsku, gdzie niewątpliwie skupiła się, poczynając od roku 1914, największa liczba ludzi o wysokiej wartości ideowej i moralnej.

Nie można wątpić, że w tym kierunku dą starania rządu i żadne paszkwile prawicy, ani też tendencyjne fałsze p. Strońskiego nie zawrócą go z raz obranej słusznej drogi.

A. S.

Nadużycia w marynarce wojennej
Konszachty Bartoszewicza z dostawcami

Z Warszawy donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu przy zupełnie pustej sali, pierwszy zeznaje komandor porucznik Kamiński, który tłumaczy się, że podpisywał protokóły komisyjne zestawione przez jednego tylko Bartoszewicza, wskutek zaufania, które do jego osoby żywił.

Przy próbach z minami Rybka również nie był obecny kom. Kamiński, a mimo to protokół o dokonaniu tych prób podpisał z tych samych względów.

Przewodn.: Przecież to są kpiny, panie komandorze; a gdyby pan Bartoszewicz napisał panu zobowiązanie na 100.000 dolarów, to pan by je podpisał, też nie czytając?

Na świadku znać widoczne zmieszanie po tej uwadze przewodniczącego, jednakże dalej komandor Kamiński podkreśla, że żywił pełne zaufanie do Bartoszewicza.

Przewodn.: Czy mają panowie jeszcze pytania dla świadka?

Prokurator: Nie mam, ale proszę o odpis urzędowy dzisiejszego zeznania świadka **aby go pociągnąć do odpowiedzialności za sprzeczne zeznania na śledztwie i na przewodzie sądowym,** bo poprzednio na śledztwie świadek mówił, że czytał te protokóły, a na przewodzie sądowym, że ich nie czytał.

Św. kap Bisiński zauważył, że Bartoszewicz żył w zbyt zażyłych stosunkach z dostawcami, ciągle z nimi miał konszachty, przyjmował ich u siebie, gościł w Gdyni. Świadek przestał bywać u Bartoszewicza, gdy przekonał się że leje się tam strugami szampan.

O tem dziwnem zachowaniu się Bartoszewicza świadek mówił z por. Wolskim; inni młodsi oficerowie też o tem rozmawiali.

Prok.: Czy pan bywał w mieszkaniu Bartoszewicza i kogo pan tam spotykał?

Świadek: Bywałem przed trzema laty i spotkałem tam Marszałka, Kozłowskiego, komandora Petelenza i innych.

Prok.: W jakim języku rozmawiano z Bartoszewiczem?

Świadek: Prawie tylko po rosyjsku, ponieważ pani Bartoszewicz innym językiem nie mówiła.

Prokurator: A co robił komandor Petelenz, który po rosyjsku nie umiał?

Świadek: Mówił po polsku, a pani Bartoszewiczowa odpowiadała po rosyjsku.

Oskarżony Bartoszewicz: A kiedy mnie pan widział pijącego szampana?

Świadek: W hotelu Europejskim na five-o-clock'u, kiedy pan pił szampana z Marszałkiem i Kozłowskim.

Oskarżony B.: Przypominam sobie, że raz w życiu piłem szampana w Warszawie i to w hotelu Europejskim, ale był tylko Kozłowski nie było zaś Marszałka.

Przewodniczący: A drugi raz pił pan szampana w „Oazie".

Prokurator: I ten szampan był pity wówczas z Kozłowskim, gdy on dostał dostawę skrzyń?

Bartoszewicz na oba pytania nie daje odpowiedzi.

Wiadomości bieżące

D, E, Fa -- Fe

Rejestracja rocznika 1906

Jutro, dnia 18 b. m., rejestracja nie odbywa się. Pojutrze, dnia 19 b. m., w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1906 winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ulicy Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8-ej rano do 3 popoł. mężczyźni o nazwiskach na litery pocz. D, E, Fa do Fe włącznie. (W)

Wronka i spółka

stają dziś przed sądem apelacyjnym

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w sądzie apelacyjnym w Warszawie proces przeciwko byłemu dyrektorowi monopolu tytoniowego w Łodzi, Wronce i towarzyszom, skazanym przez łódzki sąd okręgowy na 6 lat więzienia.

Oskarżonych bronią adwokaci: Forelle i Kobyliński.

Nadmienić należy, iż jeden z głównych oskarżonych, Ziąbek, zmarł w więzieniu na suchoty i w ten sposób z pamiętnej „trzynastki" tytoniowej ubył jeden z najważniejszych jej członków. (W)

„Urania"

Piękny dar na rzecz galerji sztuki

Jednem z głównych zadań działalności dyrekcji miejskiej galerji sztuki jest stworzenie stałego działu retrospektywnego polskiego malarstwa.

Niestety, z powodu braku specjalnych funduszów miejskich, przeznaczonych na celowe zakupy, dział ten powstać może jedynie przy pomocy szlachetnej ofiarności obywateli naszego miasta.

Ostatnio p. Stanisław Zylberstein, znany przemysłowiec łódzki, dał piękny przykład troski o dobro kulturalne miasta, ofiarowując miejskiej galerji sztuki cenny obraz znakomitego łódzkiego artysty Samuela Hirszenberga, malowany pod wpływem pism Flammariona p. t. „Urania". P. Zylberstein ofiarował cenny nabytek dla uczczenia pamięci swego syna Jerzego, ochotnika wojsk francuskich-pilota, poległego na polu chwały we Francji w roku 1917, oraz swej córki, Janiny Franciszki Verbokhaven, zmarłej w roku 1925.

Ofiarowane dzieło, oprawne w stylowe ramy, wywieszone będzie w czasie najbliższym, obok nabytych już, względnie ofiarowanych dla miasta dzieł: prof. Wodzinowskiego, Z. Stankiewiczówny, ś. p. Fr. Łubieńskiego.

Obecna wystawa „Wnętrz stylowych", która należy do najpiękniejszych pod względem estetyki urządzenia, trwać będzie jedynie do końca bieżącego miesiąca, by ustąpić miejsca wystawie „Dobrego i złego smaku" oraz podhalańskich artystów z Terleckim, Sobczakiem, Ćwiklińskim, Malczewskim i Hanemanem na czele.

Na srebrnym ekranie

„RYBAK ISLANDZKI".

Począwszy od wtorku, dnia 16-go listopada r. b. miejski kinematograf oświatowy przy Wodnym rynku wyświetla monumentalne arcydzieło filmowe według powieści Piotra Lotti'ego p. t. „Rybak Islandzki". W rolach głównych występują Sandra Milowanoff i Karol Vanel. „Rybak Islandzki", przeznaczony dla dorosłych, wyświetlany jest codziennie o godzinie 6.30 i 8.45 wieczorem (w soboty i niedzielę o godzinie 5, 6.45 i 8.45 wieczorem).

Dla młodzieży zaś miejski kinematograf oświatowy o godzinie 3-ej i 5-tej (w soboty i niedzielę o godzinie 1-ej i 3-ej po południu) wyświetla pełen rozmaitych przygód z życia poszukiwaczy złota na Alasce, obraz p. t. „Wilki północy".

„EUGENJUSZ ONIEGIN".

Nielada ucztę zgotowała publiczności łódzkiej dyrekcja kinoteatru „Nowości" wyświetlającą operę „Oniegin", ilustr. muzycznie ściśle podług opery Czajkowskiego specjalną orkiestrą, śpiewem solowym i chórami.

Odnosi się wprost wrażenie, że znajdujemy się w operze, tak umiejętnie bowiem uzyskano zgranie całej obsady pod kierunkiem wytrawnego i znanego kapelmistrza Aleksandra Wilińskiego.

Tak kulturalne rozrywki zasługują ze wszech miar na uznanie.

O poprawę bytu

walczą tramwajarze z dyrekcją K. E. Ł.

W nocy z soboty na niedzielę odbyło się w lokalu okręgowej komisji zw. zaw. walne zebranie wszystkich pracowników tramwajowych. Na wstępie przedstawiciel związku pracowników użyt. publicznej zreferował przebieg poprzedniej akcji strejkowej oraz dotychczasowych pertraktacji w ministerstwach i z dyrekcją K.E.Ł.

Po referacie wywiązała się bardzo burzliwa dyskusja, po której przyjęto wniosek uchwalenia decyzji zarządu okręgowego, domagającej się podwyżki poborów o 30 procent, przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych pracowników za udział w strejku i w komisji strejkowej oraz upoważniającej zarząd zw. tramwajarzy do bezpośrednich pertraktacji z dyrekcją K.E.Ł.

Pozatem postanowiono, by w razie gdyby do 25 b. m. pertraktacje z dyrekcją K. E. Ł. nie przyniosły pożądanego rezultatu, zwołać ponownie ogólne zebranie pracowników tramwajowych, na którem będzie zadecydowana dalsza akcja. Najprawdopodobniej w tym wypadku strejk będzie nieunikniony, a jak nas informują wystąpi on w daleko ostrzejszej formie, niż dotychczas. (W)

Przytułek ludzi bezdomnych

Dlaczego domy noclegowe otwierane są o godzinie 8-ej?

W związku z artykułem, umieszczonym w jednem z pism miejscowych, a dotyczącym żądania otwierania miejskich domów noclegowych o godzinie 5-ej popoł. wydział opieki społecznej wyjaśnia, co następuje:

Miejskie domy noclegowe otwierane są o godzinie 8-ej wieczorem, stosownie do regulaminu, obowiązującego te instytucje, a zatwierdzonego przez radę miejską.

Powyższa godzina otwarcia domów noclegowych została ustalona z tej racji, że domy te nie noszą charakteru schroniska, lecz mają na celu jedynie udzielanie bezdomnym noclegu.

Regulaminowe otwarcie domów noclegowych o godzinie 8-ej wieczorem oparte zostało na analogicznych regulaminach domów noclegowych w większych miastach państw zachodnich.

Dzieje się nam krzywda!

wołają robotnicy sezonowi, żądając poszanowania umowy

Magistrat nie chce konferować z przedstawicielami związków

W dniu 31 marca b. r. magistrat zawarł ze związkami prac. inst. użyt. publiczn. umowę, która regulowała warunki płac i pracy dla robotników sezonowych. W myśl paragr. 22 umowy, magistrat zobowiązał się zatrudniać robotników sezonowych do końca sezonu, t. j. do 15 grudnia 1926 r. W razie ewentualnej redukcji, względnie zmiany warunków pracy i płac magistrat miał udzielić związkom 2-tygodniowego wymówienia.

W dniu 30 b. m. magistrat ponownie wymówił pracę na dwa tygodnie, przyczem zawiadomił, iż redukuje równocześnie z dniem 15 b. m. ilość godzin pracy z 8 na 6 dziennie. Ponieważ roboty sezonowe niedługo się już kończą, zarządzenie to groziło robotnikom sezonowym zmniejszeniem stawek zasiłków dziennych, bowiem zasiłki obliczone są według pobieranych ostatnio płac. Równocześnie groziło to obniżeniem wynagrodzenia za urlopy.

Wobec powyższego w dniu wczorajszym udała się do magistratu delegacja przedstawicieli wszystkich trzech związków zawodowych i robotników sezonowych, która miała odbyć naradę w tej sprawie z p. prez. Cynarskim. Gdy p. prez. Cynarskiemu oznajmiono przybycie delegacji, wyszedł on na korytarz i oznajmił, że z przedstawicielami robotników rozmawiać nie będzie, ponieważ uważa wszelką konferencję za bezcelową, gdyż magistrat swej uchwały nie zmieni.

Wówczas delegacja udała się do urzędu wojewódzkiego, gdzie opowiedziała w jaki sposób potraktował ją p. prez. Cynarski i zaznaczyła, że w razie, gdyby magistrat nie załatwił polubownie tej sprawy przez dwa tygodnie, związki zwrócą się do sądu, celem ściągnięcia od magistratu odszkodowania dla robotników. P. naczelnik Zakrzewski skomunikował się telefonicznie z p. prez. Cynarskim, który mu oświadczył, że porozumiał się z naczelnikiem urzędu zasiłkowego p. Illiniczem oraz zastępcą kierownika P. U. P. P., p. Syską i otrzymał od nich zapewnienie, iż zasiłki dla robotników sezonowych nie będą zmniejszone. Jednak według informacji, posiadanych przez delegatów robotniczych, zasiłki będą bezwzględnie zmniejszone, a p. prez. Cynarski nie rozmawiał w tej sprawie ani z p. Syską, ani z p. Illiniczem. W wyniku powyższego przedstawiciele związków odbyli ze sobą naradę, po której postanowiono wysłać do magistratu pismo o następującej treści:

„Powołując się na par.par. 12 i 22 umowy zbiorowej, regulującej warunki pracy i płacy robotników sezonowych, zatrudnionych przez zarząd m. Łodzi, jesteśmy zmuszeni jaknajenergiczniej zaprotestować z powodu zarządzonej przez magistrat zmiany warunków pracy na robotach sezonowych z 8 na 6 godzin dziennie bez uprzedniego dwutygodniowego wymówienia umowy. Ze względu na to, że magistrat już po raz trzeci nie dotrzymuje warunków umowy zbiorowej i ze względu na to, że robotnicy sezonowi tracą na zapomogach i urlopach wskutek zmniejszenia ich poborów, zarządy związków uprzejmie proszą magistrat o załatwienie tej sprawy polubownie, w przeciwnym zaś razie będą zmuszeni domagać się swych praw na innej drodze". (W)

Redukcje robotników

w Widzewskiej Manufakturze

Dyrekcja fabryki „Widzewskiej Manufaktury" wymówiła pracę robotnikom, zatrudnionym w tkalni oraz części robotników przędzalni tej fabryki. Przyczyną tego mają być projekty przeprowadzenia ponownej częściowej reorganizacji pracy w fabryce oraz ewentualne przegrupowania robotników. Sprawa ta będzie przedmiotem konferencji ze zw. zaw. (E)

„Dziennik Zarządu m. Łodzi"

wyszedł z druku

Wyszedł z druku Nr. 46 „Dziennika Zarządu m. Łodzi". Numer ten zawiera: regulamin porządku wewnętrznego w rzeźniach łódzkich; protokół 18 (IV) sesji (posiedzenia rady miejskiej z dnia 28-go października r. b. (dokończenie); kronikę miejską; biuletyn statystyczny: statystykę ruchu budowlanego w Łodzi oraz rubrykę z życia miast polskich.

Wiedza -- to potęga

Proletarjat łódzki garnie się do oświaty

Doniosła konferencja T. U. R. i związków zawodowych

W niedzielę, 14 listopada b. r., odbyła się konferencja oświatowa T. U. R., P. P. S. oraz klasowych związków zawodowych, zwołana z inicjatywy T. U. R. w Łodzi. W obradach uczestniczyli przedstawiciele wszystkich związków zawodowych. Obecność głównych działaczy związkowych wskazywała na zrozumienie, jakie istnieje w ich szeregach, dla doniosłości sprawy oświatowej wśród proletarjatu łódzkiego. Zebrani przedstawiciele związków reprezentowali zgórą 50,000 zrzeszonych robotników Łodzi. Obrady w obecności około stu osób zagaił prezes T. U. R. w Łodzi dr. H. Kłuszyński i poprosił do prezydjum sen. dr. Kopcińskiego i St. Kowalskiego (zw. pr. inst. użyt. publ.), na sekretarza p. Kielera J.

Senator dr. Kopciński w serdecznych słowach powitał konferencję w imieniu zarządu głównego, podkreślając harmonijną współpracę okręgowej komisji związków zawodowych z T. U. R. Następnie wygłosił nader źródłowy i gruntownie opracowany referat dr. Kłuszyński na temat zadań pracy kulturalno - oświatowej wśród rzesz robotniczych.

„...Wiemy doskonale, że czeka nas wiele pracy, aby poprawić materjalne położenie robotników, a przez to podnieść materjalną kulturę. Przychodzimy do przekonania, że walka o materjalne dobro rozgrywa się coraz częściej bronią ducha. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi nietyle przez gwałt fizyczny akcji masowej, ale zależne będzie od tego, kto przedstawi najlepsze duchowe argumenty. Nie liczbą pięści rozstrzygnie się tę walkę, lecz liczbą głów, które potrafimy pozyskać dla idei nowego ustroju gospodarczego, dla idei socjalizmu..."

„...O ile socjalizm okaże się także duchowo wyższy od wszystkich innych systemów gospodarczych, i jeżeli się uda nam przekonanie o duchowej przewadze wszczepić mocno i trwale w głowy większości, wówczas socjalizm obejmie całą ludzkość. Temu wysokiemu celowi służy nasza praca oświatowa w T. U. R."...

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, oraz jednomyślnie została przyjęta rezolucja:

„Zebrani delegaci klasowych związków zawodowych i P. P. S. witają z uznaniem zwołanie konferencji oświatowej przez łódzki oddział T. U. R. Stwierdzają zarazem, że w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym oświata stała się monopolem klas posiadających i klasa robotnicza jako całość wykluczona jest od możliwości korzystania ze skarbów wiedzy i kultury. Tak jak wyswobodzenie klasy pracującej może być jej własnem dziełem, tak i wzniesienie się kulturalne może być owocem jej własnych usiłowań.

Konferencja oświatowa stwierdza, że jedyną instytucją oświatową jest T. U. R., stworzone przez P. P. S. dla akcji oświatowej, kulturalnej i artystycznej wśród szerokich rzesz robotniczych.

Zebrani delegaci wzywają łódzki oddział T. U. R. do rozwinięcia intensywnej pracy oświatowej w związkach zawodowych i organizacji politycznej, zapewniając T. U. R. moralne i materjalne poparcie ze swej strony".

Następnie p. Urbach referuje sprawę odczytów, rozwoju fizycznego, wspomina o organizacji kilku placówek nader ważnych dla zdrowia robotnika, jak przychodni eugenicznej, poradni antyalkoholowej, ruchu sportowym, oraz o powstałej przy T. U. R. poradni prawnej. Inż. Kuliczkowski akcentuje doniosłość pracy kulturalno - artystycznej i nakreśla program prac jednego wielkiego chóru robotniczego, zespołów muzycznych i wzywa do współudziału w wycieczkach krajoznawczych. Kierownik miejskiej bibljoteki publicznej p. Augustyniak referuje sprawę organizacji centralnej bibljoteki robotniczej w Łodzi oraz szeregu bibljotek wędrownych do środowisk i przedmieść robotniczych, sekretarz O. K. Z. Z. p. Walczak zawiadamia o projekcie otwarcia z dniem 1 stycznia w T. U. R. kursu dla pracowników zw. zaw. ist. ubezp. społecz. oraz o powstałej uczelni robotniczej w zakresie czterech klas szkoły średniej. Zebrani po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Kowalski, E. Andrzejak (użyt. publ.), Goldstein (prac. Han. i biur.), Tajtelbaum (zw. skórzany), Sokołowski (zw. dozorców), Andrzejak (zw. drukarzy), Szuster (zw. włókn.) i inni uchwalił jednomyślnie poprzeć materjalnie i moralnie T. U. R. w Łodzi we wszelkich jego poczynaniach.

Po wyczerpanym porządku obrad zabrał głos sen. dr. Kopciński, zaznaczając, że Łódź może być dumna ze swych pracowników na niwie społecznej wśród rzesz robotniczych, gdyż ta powaga i nastrój, jaki panował w ciągu pięciu godzin obrad, wskazuje na wielkie zrozumienie doniosłości pracy oświatowej wśród proletarjatu. Udział przedstawicieli wszystkich związków i harmonijna, twórcza oraz rzeczowa dyskusja daje możność dokonania poważnych prac przez T. U. R. w Łodzi, oraz jest gwarancją trwałości wszelkich poczynań w tym kierunku.

Na tem zebranie zostało zamknięte.

Za profanację krzyża

młodociani przestępcy stanęli przed sądem

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego, w asyście sędziów Jurkowskiego i Karpowicza, rozpatrywał sprawę Abrama Milicha, lat 13, Szymona Bankera lat 11, Abrama Krzepickiego, lat 14, Szymona Dykermana, lat 13, oraz Mendla Rozencwajga, lat 14, oskarżonych z art. 73, cz. I, punkt 2 i 3 k. k. mówiącego o profanacji i zbeszczeszczeniu krzyża.

Oskarżał prokurator Markowski bronił mec. Kempner.

Po zbadaniu 29-ciu świadków, z pośród których przeważają uczniowie szkoły powszechnej przy ul. Rybnej Nr. 15 gdzie przestępstwo zostało dokonane, oraz po trzygodzinnej naradzie, sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony Rozencwajg Mendel skazany zostaje na 2 tygodnie aresztu., Milich Abram oraz Banker Szymon po 1 tygodniu aresztu. Resztę oskarżonych z braku dowodów winy sąd uniewinnił.

Skazanym zawieszono wymiar kary na przeciąg 3 lat. Bes.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

W piątek występuje teatr miejski z premjerą jednej z najznakomitszych komedji współczesnych, sztuki w czterech aktach znanej spółki autorskiej de Flers'a, Caillavet'a i Arene'a p. t. „Król" (Le roi). W ubiegłym sezonie grano ją około 50 razy w warszawskim Teatrze Polskim, przy stale zapełnionej widowni. W rolach głównych wystąpią na naszej scenie ci sami wykonawcy, co w Teatrze Polskim: Mila Kamińska, jako aktorka Teresa i Marjusz Maszyński, jako przezabawny, egzotyczny król Jan IV-ty. W innych rolach pp. Stefanja Jarkowska, Ela Dziewońska, Bielicz, Fabisiak, Krotke, Krzemieński, Mroziński, Szubert (Bourdier), Woskowski (Blond). Reżyseruje Władysław Ryszkowski. — Nowe dekoracje Konstantego Mackewicza.

Kasa sprzedaje bilety na premjerę, oraz na pierwsze sobotnie powtórzenie świetnej sztuki.

Dziś, środa, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem „Rewizor" po cenach popularnych.

Jutro, czwartek, również po cenach popularnych „Sprawa Makropolus" Czapka, z Izą Kozłowską w roli kobiety 340-letniej.

TEATR POPULARNY.

Sukcesy, jakim cieszy się znakomita krotochwila „Córka mojego męża" — zwiększają się z wieczoru na wieczór. Rozbawiona publiczność, zapełniająca widownię teatru co wieczór po brzegi, hucznymi oklaskami dziękuje zespołowi artystycznemu za kilka chwil beztroskiej zabawy.

Córka mojego będzie", grana będzie przez cały tydzień.

W piątek po południu dla młodzieży szkół średnich „Dożywocie" Fredry.

PORANEK SIENKIEWICZOWSKI W TEATRZE MIEJSKIM.

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 12 minut 15 w południe odbędzie się w teatrze miejskim poranek ku czci Henryka Sienkiewicza z pięknym, urozmaiconym programem, złożonym z przemówień: prez. Cynarskiego, kuratora Owińskiego, oraz fragmentów inscenizowanych w wykonaniu art. teatru miejskiego: pp.: Horeckiej, Jakubińskiej, Morskiej, Tatarkiewiczówny, Białoszczyńskiego, Fabisiaka, Janowskiego, Mrozińskiego, Tatarkiewicza, Woskowskiego, Zmicza, Żeromskiego.

Ceny od 40 groszy do 3 zł. Bilety w kasie zamawiań.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W FILHARMONJI.

W sobotę i niedzielę, dnia 20 i 21 b. m. odbędą się w sali filharmonji dwa przedstawienia dla dzieci o charakterze wybitnie pedagogicznym. Ukażą się efektowne, pełne humoru baśnie fantastyczne Korotyńskiej i Grabowskiej p. t. „Zaczarowane jabłuszko", oraz „Baba Jaga i kruk", urozmaicona śpiewami i tańcami kruka, koguta i kury, oraz czarodziejek. Na czele zgranego zespołu stanie fenomenalna para dziecięca: 8-mioletnia Renusia i 10-cioletni Romek Sokołowscy, którzy wystąpią w popisowych rolach Basi i Wojtusia. Przedstawienia ściągną niewątpliwie tłumy milusińskich, żądnych godziwej rozrywki.

KONCERT KWARTETU TRIESTEŃSKIEGO.

W nadchodzący piątek, dnia 19 listopada odbędzie się w filharmonji koncert kwartetu triesteńskiego. Jest to najznakomitszy włoski kwartet smyczkowy, który zasługuje na bezwzględne uznanie i najwyższe pochwały. Złożony jest z czterech młodych i świetnych muzyków, którzy z widocznem i szczerem zamiłowaniem kultywują muzykę kameralną; sposób interpretacji wykonanych dzieł, idealne zgranie się i piękny ton wszystko to zasługuje na najwyższe uznanie. — Artyści odegrają następujące kwartety: Haydna D-dur, Beethovena op. 135, F-dur, Czajkowskiego kwartet op. 30 Es-minor.

Odczyty

Dziś we środę, dnia 17 b. m. przybywa do naszego miasta profesor uniwersytetu lubelskiego ks. dr. A. Szymański, by tegoż dnia o godzinie 8 wieczorem w sali stowarzyszenia techników (ul. Piotrkowska 102) wygłosić odczyt na temat. „Społeczne zadanie katolicyzmu".

Należy przypuszczać, że szerokie sfery naszego miasta żywo zainteresują się tym wielce ważnym problemem.

Bilety nabywać można przy wejściu w cenie 1 zł. 50 gr. i dla młodzieży po 20 groszy.

Zabójca konfidenta policji Witkowskiego
stanął powtórnie przed sądem
i został skazany, za przynależność do bojówki komunistycznej, na 5 lat więzienia

Nie przebrzmiało jeszcze w Łodzi echo sprawy o zabójstwo konfidenta policji państw. Witkowskiego dokonane na tle politycznem przez Jakóba Szleńskiego, skazanego za to przez sąd okręgowy w Łodzi na 12 lat ciężkiego więzienia, a już wczoraj sprawca zabójstwa stanął powtórnie przed sądem tym razem oskarżony o przynależność do związku młodzieży komunistycznej.

Akt oskarżenia, poza faktami, które były obszernie omawiane na poprzednim procesie o zabójstwo, między innemi głosi, że oskarżony Jakób Szleński należał od roku 1922 do t. zw. czerwonej frakcji przy zawodowym związku kamaszników, a od roku 1925 do związku młodzieży komunistycznej.

Na przewodzie sądowym oskarżony przyznaje się do winy i jednocześnie zaznacza, że zabił Witkowskiego, wiedząc o tem że nie jest on policjantem a prowokatorem.

Po zaprzysiężeniu świadków, sąd przystępuje do przesłuchania ich.

Świadkowie: funkcjonarjusz urzędu śledczego, komisarz Janowski oraz przodownik Kopeć, zeznają, że zabójstwo na osobie Witkowskiego zostało przesądzone przez komunistyczny sąd partyjny na kilka dni przed procesem związku komunistycznego „Igła" na którym obciążająco miał zeznawać ś. p. Witkowski.

Wskutek uchwały bojówki komunistycznej, Szleński dokonał zabójstwa, gdyż na niego padł wówczas los.

Podczas rewizji osobistej, dokonanej zaraz po zabójstwie, u aresztowanego Szleńskiego znaleziono dowody, stwierdzające jego przynależność do partji komunistycznej.

Po badaniu reszty świadków którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli, zabiera głos przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Markowski.

MOWA PROKURATORA.

Mamy bardzo wiele faktów stwierdzających, że Szleński dokonał zabójstwa z polecenia bojówki komunistycznej.

Szleński w celu dokonania zabójstwa kupił okazyjnie od „nieznajomego" mu z nazwiska członka związku zawodowego, rewolwer, wydając 50 zł. na ten cel w chwili kiedy jest bezrobotnym i korzysta z bezpłatnych obiadów i zapomóg.

Gdy Witkowski leżał na ziemi, ugodzony dwiema kulami — mówi prokurator — wówczas powiedział funkcjonarjusz policji, że strzelał do niego jakiś żydek, którego przedtem nigdy nie widział, co świadczy o tem, że Szleński w celu zabójstwa specjalnie przyjechał do Łodzi.

Szał nienawiści wciska oskarżonemu rewolwer do ręki, aby zabić tego, którego wskazali mu w związku, a który miał zeznawać na niekorzyść kolegów partyjnych.

Uważam — kończy swą mowę prokurator — że fakty te stwierdzają całkowicie winę oskarżonego.

MOWA ADW. DURACZA (z Warszawy).

Pan prokurator orzeka, że podczas przewodu sądowego zostało ustalone, że podsądny należał do bojówki komunistycznej, która stanowiła część składową partji komunistycznej. Z tem stanowczo się nie zgodzę.

Oskarżony schwytany przez policję zaraz po zabójstwie krzyczy: zabiłem nie policjanta, a prowokatora. W tym wypadku, będąc członkiem związku komunistów, pamiętał zapewne o sprawie Engla i o tem, że konfident nie jest człowiekiem prywatnym.

Uważam, że przynależność Jakóba Szleńskiego do bojówki komunistycznej nie jest dostatecznie udowodnioną.

Narazie pozostaje jego inna działalność: był członkiem zw. komunistów, należał do zw. zaw. kamaszników, gdzie szerzył ideę komuny.

Panowie sędziowie, o ile nie może być mowy o uniewinnieniu, proszę o łagodny wymiar kary i zaliczenie aresztu prewencyjnego.

W replice prokurator Markowski zwalcza niektóre oświadczenia obrony oraz popiera akt oskarżenia w całej rozciągłości.

OSTATNIE SŁOWO.

Następnie zabiera głos oskarżony Jakób Szleński.

„Znałem Witkowskiego ze zw. zawodowego. Był on zupełnie obcy w Łodzi. Pomagałem mu zawsze finansowo, dawałem mu noclegi, gdyż jego, tak jak i mnie, poszukiwała policja. Dbałem o niego, jako o towarzysza partji, a później on nas zdradził.

Co do tego, że należałem do bojówki komunistycznej jest to nieprawdą, gdyż pierwszy raz o tej bojówce, która występuje z bronią w ręku, słyszałem z ust świadka Kopecia.

Mówiłem o bojówce w urzędzie śledczym — kończy oskarżony— chcąc uniknąć gwałtownych indagacji, jak to się stało z Englem, ale zaznaczam, że nigdy do tego rodzaju bojówki nie należałem gdyż taka nie istnieje.

WYROK.

Po półgodzinnej naradzie, sąd ogłasza wyrok, mocą którego Jakób Szleński lat 20, z zawodu kamasznik, skazany zostaje na 5 lat ciężkiego więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Bes.

Konserwatyści polscy szukają poparcia
wśród wielkiego przemysłu łódzkiego
Doniosłe obrady polityczne w pałacu M. Poznańskiego

W dniu dzisiejszym przybywają do Łodzi, po zakończeniu obradującego w Warszawie obecnie zjazdu stronnictwa zachowawczego, wybitni reprezentanci obozu konserwatywnego.

Jako przedstawiciele grupy wileńskiej przybywają do Łodzi: ks. Janusz Radziwiłł i ks. Eustachy Sapieha, ze środowiska krakowskiego zaś rektor prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, redaktor polityczny krakowskiego „Czasu", Stanisław Estreicher i wybitny ekonomista polski, doradca rządowy komisji amerykańskich ekspertów finansowych Edwina Kemmerera, prof. Adam Krzyżanowski ,oraz hr. Adam Tarnowski.

Celem ich pobytu w Łodzi jest zorganizowanie w oparciu o przemysł włókienniczy, stronnictwa zachowawczego w Łodzi i wciągnięcia w ten sposób przemysłu tego w orbitę polityki.

W obradach, które toczyć się będą przez cały dzień dzisiejszy w pałacu prez. Maurycego Poznańskiego weźmie udział szereg wybitniejszych reprezentantów przemysłu włókienniczego Łodzi. (E)

„Reduta"

Dziś i dni następnych!

Hrabina z Texasu

Genjalny reżyser i twórca nieśmiertelnego „INDYJSKIEGO GROBOWCA" i niezapomnianej „HRABINY PARYŻA" JOE MAY obrazem tym wzbogacił kinematografję europejską NOWEM ARCYDZIEŁEM, w którem błyszczą brylantami talentu i urody

Mady Christians i Willy Fritsch

Początek o godz. 5 po poł., ost. o g. 10 wiecz.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Najnowsza i jedna z najlepszych kreacji ulubienicy publiczności

HENNY PORTEN

w potężnym dramacie p. t.

„WSZYSTKO DLA DZIECKA" (Tragedja)

Każdy widz z zapartym oddechem i ze łzami w oczach śledzić będzie tragiczne dzieje aktorki-matki. 6264-1

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami 6 i 10.

Od wtorku, dnia 16 listopada do dnia 22 listopada r. b.

Dla dorosłych:

RYBAKISLANDZKI

Monumentalne arcydzieło filmowe według powieści Piotra Loti'ego. W rolach głównych: SANDRA MILOWANOFF i KAROL VANEL.

Następny program: „GÖSTA BERLING"

Dla młodzieży:

„WILKI PÓŁNOCY"

Dramat w 10-ciu częściach z życia poszukiwaczy złota na Alasce.

SEANSE BEZPŁATNE dla młodzieży szkół powszechn.

„BAWEŁNA" (Uprawa i przemysł bawełniany), film naukowy w 8 akt.

D.|U. Estefilm Warszawa

Cała Łódź zniecierpliwiona Stop Domagamy się kategorycznie niezwłocznego wysłania Złodzieja z Bagdadu.

Luna Łódź.

Luna Łódź

Powodzenie w Warszawie dotąd nienotowane Stop Od pięciu tygodni Kompletnie wyprzedane przedstawienia Stop Trudno przewidzieć Kiedy Złodziej zejdzie z ekranu Stop Specjalne kopje dla Was drogą iskrową zamówiono w Hollywoodzie Stop Kilka dni cierpliwości.

D|U ESTEFILM

6265—2

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 listopada 1926 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 listopada 1926 r.

Zmierzch potęgi handlowej Wielkiej Brytanji

Silna konkurencja i niepomyślne konjunktury zmiejszają stale obrót handlowy Anglji

Ministerjum handlu W. Brytanji ogłosiło dane statystyczne handlu zewnętrznego za wrzesień r. 1926. Import wyniósł zatem w tym miesiącu 102 mil. funt. w cyfrach okrągłych, eksport zaś nie przewyższył 50 i pół mil. funt. Inaczej mówiąc eksport towarów i produktów W. Brytanji wynosił tylko połowę wartości ogólnej produktów importowanych z zagranicy. Wrzesień r. b. był więc niepomyślną datą w całokształcie bilansu handlowego W. Brytanji.

Ale handel brytyjski kształtuje się wogóle ujemnie pod względem ustosunkowania importu do eksportu oraz, co również jest znamienne, pod względem spadku ogólnej sumy obrotu handlowego. Od września więc 1925 r. do września r. 1926 wzrosła cyfra ogólna importu o 4 milj. funt., zaś cyfra eksportu zmniejszyła się o 10 mil. funt. Za 9 miesięcy r. b. suma importu dosięgała 905 milj. funt., co wynosi o 60 mil. funt. mniej, niż w tym samym okresie w roku 1925 r. Eksport zaś zmniejszył się o 83 mil. funt za okres tych samych 9 miesięcy.

Ogólny bilans handlowy wykazuje zatem zmniejszenie się obrotów o 143 mil. funt. przy porównaniu cyfr z r. 1926 i 1925 (za 9 miesięcy).

Strejk górniczy, trwający od 1 maja, odegrał poważną rolę w skurczeniu się obrotów handlowych W. Brytanji, nie należy jednak zapominać, że działają tu również i inne ogólne przyczyny albo wiem dekadencja handlu brytyjskiego zaczęła się ujawniać o wiele wcześniej, zanim jeszcze doszło do kryzysu strejkowego w górnictwie. Dużą rolę w tem zjawisku odgrywa konkurencja Stanów Zjednoczonych, które owładnęły wielu rynkami zamorskimi, będącymi dotychczas wyłącznymi odbiorcami Anglji. Kryzys walutowy we Francji przyczynił się również do zahamowania importu towarów angielskich, których odbiorcy francuscy nie mogą nabywać wobec wysokiego kursu funta. Ogólna zaś sytuacja ekonomiczna na kontynencie europejskim nie ustabilizowała się jeszcze na tyle, by handel brytyjski mógł zyskać na nowo wszystkich swych odbiorców przedwojennych. Nie ostatnią też rolę odgrywa wzrost przemysłu krajowego w dominjach i kolonjach angielskich, które przestały być konsumentami pewnych fabrykatów angielskich, a nastały się z kolei ich producentami.

Wszystkie te fakty podsuwane składają się na szereg przyczyn, które oddziałały ujemnie na rozwój handlu W. Brytanji i doprowadziły do stopniowego kurczenia się obrotów metropolji.

W.

Ciężka sytuacja banków gdańskich i jej przyczyny

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme" podaje bardzo interesujące uwagi jednego z dyrektorów banków gdańskich w sprawie obecnego stanu bankowości w Gdańsku. Wywody te dają się streścić w sposób mniej więcej następujący:

Istnieją dwie przyczyny które powodują, że działalność banków gdańskich jest zredukowana do minimum: pierwszą z nich jest to, że Gdańsk, pomimo swego międzynarodowego ruchu gospodarczego, ma za dużo instytucji kredytowych, które przekroczyłyby istniejące potrzeby nawet w najlepszych czasach, pomimo, że zwinięto wiele banków lub oddziałów banków zagranicznych, założonych w Gdańsku podczas inflacji.

Drugą ważną przyczyną ograniczonej działalności kredytowej banków w Gdańsku są stosunki walutowe i gospodarcze w Polsce. Pomijając, że obecne warunki gospodarcze w Polsce, która stanowi główne terytorjum działalności ekonomicznej gdańskiego handlu i przemysłu ograniczyły do minimum siłę nabywczą tamtejszej ludności, stosunki walutowe nie pozwalają ani gdańskim dostawcom, ani polskim odbiorcom dokonywać większych tranzakcji walutowych.

Po scharakteryzowaniu trudności, związanych z udzielaniem kredytu do Polski w walutach stałych, informator „Danziger Volksstimme" podkreśla ogólny brak materjału dyskontowego na rynku gdańskim, oraz brak zainteresowania dla akcji.

Pomimo to daje się zauważyć, mniej więcej od czerwca r. b., pewne ożywienie w zakresie interesów bankowych, co należy przypisać wzmożeniu się eksportu węgla i drzewa. Operacje bankowe, związane z eksportem tych artykułów są naogół dla banków korzystne.

„Danziger Volksstimme" podkreśla też wzrost wkładów oszczędnościowych i, stwierdzając ogólną poprawę konjunktury w sferze bankowości, tak kończy swe wywody:

„Jeżeli, pomimo ożywienia, wynikłego na tle interesów eksportowych, rentowność banków gdańskich jest wątpliwa, należy to przypisać, przedewszystkiem wielkim kosztom własnym, które w Gdańsku, tak jak w Rzeszy, wynoszą 70 do 80 procent dochodów brutto. Niedostateczne odżywienie w okresie wojny i przez pewien czas po wojnie oraz inne dolegliwości czasów obecnych, obniżyły znacznie wydajność pracy urzędników bankowych. Usiłowanie zastąpienia sił bankowych przez maszyny nie okazało się celowem, gdyż mechanizacja pracy obniża jeszcze bardziej wartość intelektualną urzędników. Podatki również są zbyt wysokie. Stopa procentowa w gdańskich bankach prywatnych wynosi 3 proc. więcej, aniżeli w „Banku Gdańskim" ustalona jest zatem na 8,5 proc. rocznie, jako maksimum odktórego na rzecz poważniejszej klijenteli czynione są pewne ustępstwa".

SIWE WŁOSY i BRODA
odzyskują naturalny kolor i młodzieńczy wygląd dzięki użyciu
ENTAROLU
bez farbowania. Służy jednocześnie jako znakomity środek do pielęgnowania włosów. Uznany i świetnie wypróbowany od lat 15-stu
Cena 8 zł. Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o., Gdańsk. 5287—0

IRYSY ŚMIETANKOWE
„ALFA"
NAJWYKWINTNIEJSZE

Ile płaciła wczoraj Marysia

na targu za produkty spożywcze

Ceny z dnia 16-go b. m. 1926 r. za artykuły, sprzedawane na targach miejskich w mieście Łodzi:

Mąka pszenna (1 klg.) I gat. — 90 gr., II gat. — 85 gr., żytnia I gatunek — 65 gr., II gat. — 45 gr., kartoffiana — 85 gr., ryż I gat. — zł 1.50, II gat. — zł. 1.05—1.40, kasza jaglana I gat. — 85 gr. do 90, II gat. — 70 gr., manna — zł. 1.10 do zł. 1.50, krakowska zł. 1.20 do zł. 1.60, tutarczana 85 gr. do 90 gr., jęczmienna — 60 do 65 gr., perłowa 90 do 95 gr., pszenica (klg. 60 do 65 gr., jęczmień — 40 do 45 gr., fasola 50 do zł. 1.40, groch 65 gr. do zł. 2.

Jajka (15 sztuk) zł. 3 do zł.3.80, masło (klg.) zł. 5 do 6, twarog zł. 1 do 1.20, ser zł. 7.30 do 1.40, mleko (litr) 40 do 50 gr., śmietana (litr) zł. 1.80 do zł. 2.

Ziemniaki (klg.) 14—15 gr., marchew 12—15 gr., buraki 15—25 gr., brukiew 20 gr., pomidory 80 gr. do zł. 2, biania 25 gr. do 40 gr., cebula 50 do 60 gr., szczaw 80 gr. do zł. 1, szpinak 40 do 60 gr., kapusta (sztuka) 15 do 60 gr., kalarepa 10 do 20 gr., kalafiory 20 do 75 gr., pory 5 do 10 gr., seler 5 do 10 gr., szczypiorek (pęczek) 10 do 15 gr., rzodkiewska 10 gr.

Jabłka (klg.) 50 gr. do zł. 1.20, gruszki 50 gr. do zł. 1, borówki (litr) 50 do 60 gr., cytryna (sztuka) 12 do 25 groszy.

Kura (sztuka) zł. 3.50 do zł. 7.00, kurczę zł. 1.75 do zł. 4.00, kaczka zł. 3.00 do zł. 6.00, gęś zł. 9.00 do 12, indyk zł. 8.00 do zł. 14.00, gołąb 80 gr. do zł. 1.00, perliczka zł. 350 do zł. 5.00, królik zł. 2.00 do zł. 11.00

Widoki dla eksportu węgla polskiego

po ukończeniu strejku angielskiego

Według oświadczeń b. ministra i posła p. Szydłowskiego przedstawiciela konwencji węglowej górnośląskiej w Warszawie, sprawa eksportu węgla polskiego po uruchomieniu kopalń w Anglji przedstawia się następująco:

Przez najbliższe trzy miesiące mianowicie listopad, grudzień i styczeń, mając wygłodzoną Europę i konjunkturę zimową będziemy mogli utrzymać nasz eksport na poziomie 1 i pół miljona ton miesięcznie.

W dalszych kalkulacjach musimy się liczyć poważnie tylko z Anglją, ponieważ drugi z kolei kraj eksportujący węgiel — Niemcy, z różnych względów natury technicznej i gospodarczej nie może zbytnio powiększyć swej produkcji. Rozpatrując po kolei wszystkie możliwe do zatrzymania na stałe rynki zbytu, możemy je podzielić na dwie zasadnicze grupy: północną i południową. Do rynków północnych należy: Szwecja z zapotrzebowaniem rocznem około 4 miljonów ton, Norwegja — 2 miljony ton, Danja — 3 i pół milj. ton oraz Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa z zapotrzebowaniem rocznem razem półtora miljona ton. Pojemność wszystkich tych rynków wynosi zatem około 11 miljonów ton. Możemy liczyć z pewnością — jeżeli nie stanie temu na przeszkodzie zdolność przeładunkowa Gdańska i Gdyni — że będziemy mogli umieścić na tych rynkach do 500.000 ton miesięcznie, czyli około 6 miljonów ton rocznie.

Gdyby nie ograniczona zdolność przeładunkowa naszych portów moglibyśmy wywozić tą drogą do Rosji około 100.000 ton miesięcznie, czyli utrzymać nasz wywóz na północ na poziomie 600.000 ton miesięcznie.

Do grupy południowej należą: Austrja z zapotrzebowaniem rocznem 4 i pół miljona ton, Węgry — 1 milj. ton, Włochy — 12 miljonów ton, Rumunja — pół miljona ton Bałkany 4 miljony ton i Czechy. Na tych rynkach możemy ulokować około 400.000 ton miesięcznie. Dodajmy do tego 2 do 2 i pół miljona ton rocznie, które może od nas wziąć Rosja, a otrzymamy przypuszczalną cyfrę naszego eksportu na północ i południe oraz do Rosji w rozmiarze około 1 milj ton miesięcznie.

Pozostaje kwestja eksportu do Niemiec. W rokowaniach o traktat handlowy z Niemcami musimy zawarować sobie kontyngent miesięczny węgla w wysokości nie mniej, niż 300.000 ton, co doprowadziłoby nasz wywóz do 1.300 miljonów ton rocznie.

Na drodze do dalszej ekspansji poza względami natury wewnętrznej i gospodarczej stoi tylko kosztowny transport, który zapomocą jaknajkrótszych połączeń kolejowych z naszymi portami powinniśmy obniżyć do 3 i pół — 4 fr. szw. za przewóz tony.

—ooo—

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 16 listopada (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 8.99

CZEKI.

Belgja 125.575
Londyn 43,71
N. York 9,00
Paryż 30,—
Praga 26.72
Szwajcarja 174.—
Wiedeń 127.10
Włochy 37.—
Holandja —.—
Sztokholm —.—
Oslo —.—
Pożyczka konwersyjna 46.50
Pożyczka dolarowa 75.25
Pożyczka kolejowa 87.—
8 proc. pożyczka złota —.—
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 41.25
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 39.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37.75

Giełda akcjowa

Bank Polski 80.25—80.50
Bank Dyskontowy 9.75
Bank Handlowy 3—3.10
Bank Przem. Lwowski 0.16—0.17
Bank Zachodni 1.40
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.50
Bank Zarobkowy 5 50
Cerata 1
Kijewski 0.18
Elektr. Ząbrow. 20
Siła i Światło 21
Chodorów 103—104
Czersk 0.27
Częstocice 1.17
Gosławice 38.50
Cukier 2.90—3
Wysoka 2.85
Drzewo 0.38
Węgiel 69.50—69.25
Nafta 0.28
Nobel 2.70—2.75
Lilpop 16.25
Modrzejów 3.65—3.90
Ostrowieckie 7.20—7.45
Parowozy 0.26
Rudzki 1.15—1.14—1.15
Starachowice 2.12—2.07—2.12
Ursus 1.50
Zieleniewski 12
Zawiercie 15
Żyrardów 11—11.25—11.10
Borkowski 1.20—1.23
Haberbusch 66
Spirytus 1.80

Notowania złotego:

W dniu 16 listopada 1926 r.
Za 100 złotych:

Londyn	44.00
Zurych	57.605
Berlin	46.455—46.915
wypł. na Warszawę	46.405—46.64
Gdańsk	57.28—57.42
wypł. na Warszawę	57.08—57.20
Wiedeń	78.25—78 75
„ banknoty	78.40—79.40
Praga	575.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16 listopada — (Pat) Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polsk.	57.28—57.42
czek na Londyn	25.02.75
Telegraficzna wypłata na:	
Warszawę	57.08—57.22

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 16 listopada (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	144 95
N. Jork	29 86
Włochy	122,50
Szwajcarja	—.—
Belgja	415.—
Hiszpanja	451.75
Rumunja	16.60
Niemcy	706 —

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 16 listopada — (Pat.) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.85.25
Holandja	12.12.50
Francja	145.—
Belgja	34.84.75
Włochy	118.50
Niemcy	20.43
Szwajcarja	25.14.75
Hiszpanja	31.82
Portugalja	9.55

Łódź nie przestrzega ochrony pracy

Winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności

Rezultaty wizytacji głównego inspektora pracy

Min. pr. i op. społ. komunikuje:

W okresie od dnia 3 do 12 b. m. główny inspektor pracy w towarzystwie inspektora pracy z Warszawy, inż. W. Orgelbranda, dokonał wizytacji okręgu III-go inspekcji pracy (na terenie województwa łódzkiego).

Wobec ograniczonego czasu były przeważnie zwiedzane zakłady duże: w Łodzi — Scheibler i Grohman, Geyer Widzewska Manufaktura, Poznański, Rosenblatt i elektrownia łódzka; z mniejszych zaś zakładów: Kwaśner i Lindenfeld i inne. W Pabjanicach — fabryka Kindlera i pabjanicka fabryka chemiczna; w Tomaszowie — fabryka sztucznego jedwabiu; w Piotrkowie — huty szklane „Klara" i „Hortensja" oraz Piotrkowska Manufaktura; w Radomsku — fabryka mebli giętych „Thonet".

Naruszenia ustawy o czasie pracy i ustawy o pracy kobiet i młodocianych spotyka się przeważnie w przemyśle włókienniczym, najczęściej w zakładach średnich i mniejszych. W wielkich zakładach przemysłu włókienniczego naogół ustawy ochronne są przestrzegane. Wyjątek pod tym względem stanowi Widzewska Manufaktura, w której narusz. jest w szerokim zakresie ustawa o pracy kobiet i młodocianych, jak i ustawa o czasie pracy. W kilku wielkich przedsiębiorstwach (Poznański, Rosenblatt), gdzie również stwierdzono naruszenie powyższych ustaw wykroczenia zauważono tylko w kilku poszczególnych oddziałach, gdzie była zatrudniona nieznaczna, w stosunku do ogółu pracujących w zakładzie, liczba robotników.

W zakresie bezpieczeństwa i hygieny pracy zauważono braki, które polecono dyrekcjom zakładów usunąć w określonym terminie, a inspekcja miejscowa ma dopilnować ścisłego wypełnienia zleceń.

Najwięcej trudne i niebezpieczne warunki pracy, wynikające z charakteru produkcji, stwierdzono w niektórych działach fabryki sztucznego jedwabiu oraz w hucie „Kara", przy wyrobie szkła taflowego.

Należy stwierdzić, że kary za pogwałcenie ustaw, wymierzane przez sądy, są niskie, zresztą wymierzenie kary przez sąd za naruszenie ustawy nie pociąga za sobą nakazu zaprzestania w fabryce pracy sprzecznej z obowiązującem ustawodawstwem. Utrudnia to w wysokim stopniu skuteczną walkę z naruszeniem ustaw.

Niezależnie od przeprowadzonych wizytacji urzędów inspekcji pracy i fabryk, odbyły się konferencje z władzami wojewódzkiemi i sądowemi, ze związkami robotniczymi i ze związkami przemysłowców.

Na zwrócenie się głównego inspektora pracy, pod przewodnictwem p. wojewody łódzkiego odbyła się konferencja w sprawie wzmocnienia egzekutywy w wypadkach naruszenia obowiązującego ustawodawstwa robotniczego.

W wyniku konferencji ustalono:

1) że należałoby na terenie większych ośrodków przemysłowych wyodrębnić jeden lub kilka sądów pokoju, do których byłyby kierowane wszystkie sprawy robotnicze na terenie danej miejscowości:

2) że szczególnie należy wzmocnić rygory prawne w stosunku do tych firm, które uporczywie naruszają obowiązujące ustawodawstwo ochronne;

3) że nazwy takich firm podawane będą przez inspekcję do wiadomości prokuratora i innych władz, celem przedsięwzięcia właściwych zarządzeń prawnych;

4) omawiano również inne środki, mające na celu wzmocnienie i przyspieszenie rygorów karnych za wykroczenia przeciwko ustawom ochronnym. I w tej dziedzinie osiągnięto całkowite porozumienie.

Na konferencji ze związkami zawodowymi omówiono współdziałanie między związkami a inspekcją, w szczególności zaś sprawę informowania przez związki o tych zakładach, w których zachodzi naruszenie ustaw.

Na konferencji ze związkami przemysłowców zwrócono uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania obowiązującego ustawodawstwa ochronnego, przyczem podkreślono, że będą wzmocnione środki represyjne.

WIELKA DOROCZNA
WYPRZEDAŻ SEZONOWA
MATERJAŁÓW JEDWABNYCH i WEŁNIANYCH
RESZTKI 50% TANIEJ
„SOIERIES" PIOTRKOWSKA 90
TELEFON 8-30.

Demoniczna piękność
Marja Dalbaticin
w filmie nad filmami
„KOBIETA-SZPIEG"
GRAND KINO
Sensacyjny dramat w 12 aktach, ilustrujący wpływ na pułkownika kobiety-demona, która jest przyczyną całej akcji zbrodniczej.
Wspaniała gra! — Swietna wystawa! — Oryginalne sceny batalistyczne!
Dziś premjera! Clou sezonu! Początek o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o godz, 2-ej, ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

FILHARMONJA
Tylko 2 Przedstawienia dla dzieci
W SOBOTĘ, dnia 20 i NIEDZIELĘ, dnia 21 b. m., o godz. 4-ej po poł.
Po raz I-szy
BABA JAGA i KRUK
Baśń fantastyczna w 2 aktach z tańcami Elwiry Korotyńskiej. Tańce Koguta i Kurki oraz Kruka układu Zbigniewa Rzońcy w wykonaniu baletu dziecięcego,
„ZACZAROWANE JABŁUSZKO"
Baśń fantastyczna w 2 aktach ze śpiewami i tańcami Zofji Potworowskiej-Grabowskiej.
Udział biorą: Witold Szeller, Janina Winiarska, Zofja Lubicz-Walewska, Hanna Mielewska, Halinka Łowczyńska, Anielа Walicka, Tadzio Fijewski. Występ 8-letniej RENUSI 10-letniego ROMKA SOKOŁOWSKICH.
Bilety od 75 gr. do 4.— zł. do nabycia w kasie Filharmonji. 6261—1

Dr. med.
IGNACY MARGOLIS
Choroby oczu
Zachodnia № 57.
Przyjm. od 12—2 i od 7—8 w. 6265—5

Dr. Zelingsonowa
przeprowadziła się na ul. PIOTRKOWSKA № 84.
Akuszerja, chor. kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych; usuwanie włosów elektr. przyjm. 11 i pół do 1 i 4—7. 5945-1

Dr. med.
PRYBULSKI
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 4—8.
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.
Zawadzka № 1, tel. 25—38. 6463—10

Dr. H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5—7 i pół po poł., w niedziele i święta od 11—1
6-go Sierpnia 1.
(Benedykta). Tel. 43-62. 040—2

NAUKA
ARTYSTYCZNEGO TKACTWA RĘCZNEGO.
Kurs I-szy obejmuje technikę:
dywanów perskich i smyrneńskich, kilimów polskich i kaukazkich, sumaków.
Kurs II: Półgobelinów, gobelinów
dywanów pelskich.
Wytwórnia i reperacje dywanów perskich
w Łodzi, Cegielniana 31 m. 5
między 10—1 oraz 3—6. 069—1

DR. MED. P. MARKOWICZ
powróciła z Paryża, przyjmuje w gabinecie lekarsko-kosmetycznym, Piotrkowska 124, od g. 3—7 po poł. Choroby skóry i włosów. Usuwanie defektów cery. Kształtowanie rysów twarzy. Stosowanie najnowszych sposobów leczenia. Elektroterapja.—Masaże. 6576—8

Do sprzedania
samochód 6-osobowy torpedo
ADLER 19/40 KM.
używany, zdatny do jazdy. Obejrzeć można, ul. Emilji 5, warsztaty mechaniczne. 6521-1

KOMPLETY
Gimnastyki Ekspresyjnej (technika ciała), Plastyki tanecznej i rytmiki dla dorosłych i dzieci pod kierunk.
Haliny Krukowskiej.
Zapisy przyjmuje H. Krukowska Piotrkowska 80, tel. 20-11 codziennie od 11—1 i 5—7.

NERWOWI NEURASTENICY
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę D-ra Weisego „Cierpienia nerwów" Dr. Gebhard & Co., Gdańsk—32. 6110—5

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

DOM DZIECIĘCY
syst. Montessori, Wólczańska 23. Komplety przed i popoł. 6495—7-n

NIEMIECKIEGO
udzielam gruntownie, Neujahr, Zielona 14, m. 6, of. Zapisy 7 — 8 wieczor. 6506—2-n

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZJA!
Do sprzedania maszyny w dobrym stanie, do wyrobu sweatrów i pończoch. Adres: Kopernika nr. 34, Samulski. 6510—3-k

KUPUJĘ I SPRZEDAJĘ
różne meble dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44, front, w sklepie, dojazd tramwajem 6 i 8. 6162—8-k

LOKALE i MIESZKANIA

POKÓJ
umeblowany lub bez mebli poszukuje małżeństwo. Oferty pod „G. K. 15" do „Głosu". 6258—1-m

2 POKOJE
z kuchnią, wygodami, w dobrym punkcie poszukiwane. Oferty sub. „Gotówka W. H." do „Głosu". 6525—3-m

DONIESIENIA ROZM.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ PIES
rasy foksterjer. Odebrać można: Piotrkowska 207, u dozorcy. 6523—1-d

ZAGUB. DOKUMENTY

MIKOŁAJCZYK ANDRZEJ
zgubił dowód osobisty, wydany w Krośniewicach oraz patent na nazwisko Katarzyny Mikołajczyk. 6519—1-z

HELENA ZACHWAJEWSKA
zgubiła nadkartę, wydaną w „Widzewskiej Manufakturze". 6524—1-z

:: GIEŁDA PRACY ::

CHŁOPIEC
potrzebny do terminu. Orla 23, stolarnia. 6257—1

KRAWCOWA
uzdolniona na damskiej garderobie i dziecinnej bieliźnie poszukuje szycia prywatnie. Wiadomość: Sienkiewicza 39, Chojnacki, sklep. 6526—3

Redaktor i wydawca: Marceli Sachs
W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 106